№ 181 (2981). Warszawa, NIEDZIELA 4 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

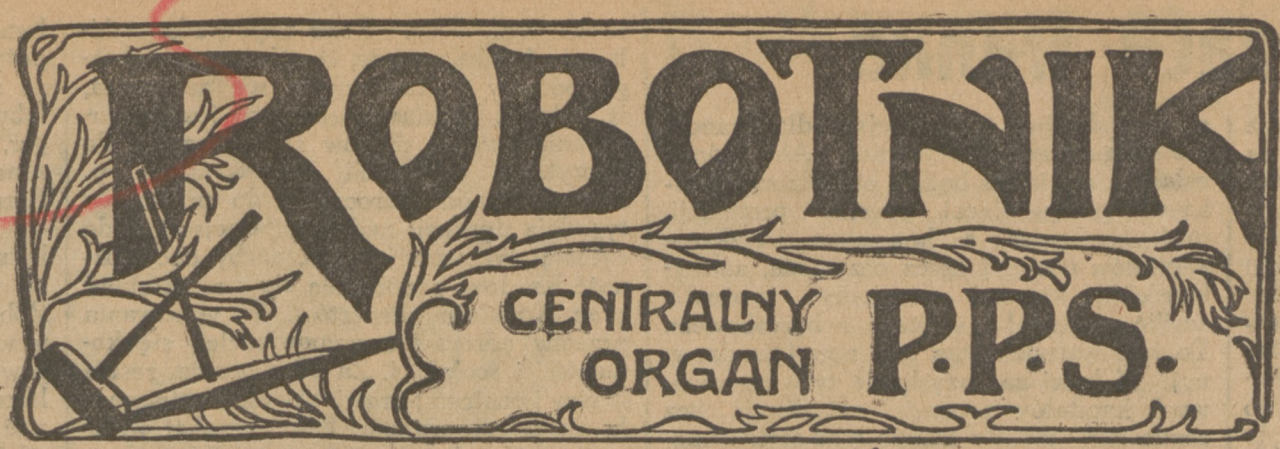

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W niedzielę, dn. 4-go lipca r. b. o godzinie 11-ej rano w sali teatru „Promenada", Belwederska 15, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow.: M. Downarowicz, ławnik A. Szczypiorski, St. Haupa, S. Kowalew i St. Szulc.

Ojciec zadżumionych.

Projekt rządowy zmian w Konstytucji wkracza do Sejmu w orszaku czterech innych reakcyjnych projektów. Min. p. Makowski stał się — zapewne mimowoli „ojcem zadżumionych" pomysłów, bo otacza go wdzięczny wianuszek chjeno-piastowski, uczepiony do projektu rządowego, jako do rodzica i patrona...

W tym wianuszku jest jeden projekt, którego wniesienie wślad za projektem rządowym ma całkiem szczególny posmak. Mówimy o projekcie „piastowskim", którego autorem jest urzędnik do szczególnych cynizmów przy Witosie — p. Kiernik.

Jak wiadomo, historyczne trzy dni majowe były skierowane przeciwko Rządowi Chjeno - Piasta, na którego czele stał p. Witos. Akcja zbrojna Piłsudskiego godziła w upostaciowaną w tym Rządzie „nieprawość" i pomiatanie interesami Państwa, szczególnie zaś godziła właśnie w system Witosa. Istotnie ten system, zgoła pozbawiony idei, stawiający krętactwo i intrygę ponad wszystko, system korupcji i cynicznego opanowywania administracji dla różnych geszeftów politycznych i „gospodarczych" — najbardziej zapewne przyczynił się do poniżenia naszego młodego parlamentaryzmu.

Ale oto minęły dni majowe. Przebrzmiało groźne dla „Piasta" i całej reakcji hasło „sanacji moralnej". Rząd wystąpił ze swemi projektami, sprowadzającymi całą jego ideę do „wzmocnienia władzy wykonawczej" kosztem przedstawicielstwa narodowego, a poza tem bez żadnego wyraźnego kierunku, lecz z wyraźnem odżegnaniem się od stronnictw lewicowych i ich programów.

I cóż dziwnego, że Witos, radośnie wzruszony, zawitał znowu do Sejmu, aby się „odegrać"? Cóż dziwnego, że p. Kiernik nie bez ironji pisze się na główne zasady p. Makowskiego i przypomina, że „Piast" od 2 lat sprawę zmiany Konstytucji postawił na porządku dziennym dyskusji politycznej" — i to zgodnie z formułkami p. Makowskiego o stosunku władzy wykonawczej do Sejmu?!

Stronnictwa reakcyjne wlot zrozumiały wygodę swej sytuacji wobec stanowiska, jakie zajął Rząd. Przedewszystkiem, jakże wygodne dla nich było, że Rząd swoją polityką i swymi projektami konstytucyjnymi zdejmował z nich odpowiedzialność za zło, że uniewinniał je, jako *reakcję*, a natomiast całą winę zwalił na — *Konstytucję!!* Z dziedziny wielkich walk społeczno - politycznych o demokrację i reakcję, Rząd przeniósł spór w dziedzinę fałszywie pojmowanego „silnego Rządu". Cóż mogło być milszego dla reakcji od takiego przesunięcia sprawy, skoro ona ma dawno swoją ideę „silnego Rządu" — jako Rządu konserwatyzmu społecznego?! A ma tę wyższość nad Rządem, że ten ostatni w swoje formułki nie kładzie żadnej wyraźnej treści życiowej, a ona wie, jaki z nich zrobi użytek społeczny i polityczny!...

Dalej — Chjeno - Piast czuł dobrze, jak niepewna jest jego przewaga dotychczasowa. Obawiał się więc dalszego rozwoju parlamentaryzmu, któryby nieuchronnie przewagę tę złamał i doprowadził do rzetelnego zdemokratyzowania Polski pod względem społecznym i politycznym. I oto dlaczego Chjeno - Piast oddawna pragnął daleko idącego ograniczenia praw Sejmu— wiedząc dobrze, że takie ograniczenie nieuchronnie wychodzi na korzyść czynników reakcyjnych.

Lecz nie miał wielkiej nadziei, że uda mu się to przeprowadzić. Z drugiej strony bał się nowych wyborów. Dlatego nie chciał rozwiązania Sejmu, dlatego także chwycił tak chciwie władzę, aby w ciągu dłuższego istnienia Sejmu popróbować urzeczywistnienia swoich zamierzeń...

Dni majowe wysadzają Chjeno-Piasta z siodła. I oto Rząd, który wyszedł z przewrotu majowego, pomaga Chjeno - Piastowi wleźć z powrotem, po pierwsze konserwując ten Sejm, a po wtóre występując ze swymi projektami, idącymi po linji tego, do czego „Piast" dąży „od 2 lat"!

Trudno sobie wyobrazić sytuację bardziej ironicznie - paradoksalną! „Złapał kozak Tatarzyna — a Tatarzyn za łeb trzyma"! Pobity Chjeno - Piast skorzystał z ofiarowanej mu przez Rząd sposobności, aby tem manifestacyjniej rozwijać swoje sztandary i „uzupełniać" dzieło p. Makowskiego!

Przeczytajcie tylko kiernikowskie uzasadnienie projektu zmian w Konstytucji i zmian w ordynacji wyborczej! „Piast" czuje się tu zrehabilitowany projektami rządowymi. „Od 2 lat" do tego dążył. „Sejm obecny jest zdyskredytowany przez stronnictwa niezdolne do pozytywnej współpracy" — z Chjeno - Piastem. I wreszcie Kiernik ofiaruje Rządowi p. Bartla pełnomocnictwo do zmiany ordynacji wyborczej, ale na podstawie zasad, przez niego, Kiernika, sformułowanych, a Sejmowi przedłożonych! Rząd p. Bartla ma „opracowywać w szczegółach" pomysły sfałszowania ordynacji wyborczej, uknute przez p. Kiernika, a które p. Kiernik ma nadzieję urzeczywistnić— po wypędzeniu go z Rządu przez Rewolucję „sanacji moralnej"...

Widowisko, któremu trudno dać nazwisko... Rząd p. Bartla jest sprawcą tej tragi - farsy swojskiego filmowego wyrobu, która się rozgrywa — gdy inne kina w Warszawie są zamknięte...

„Umoralnianie" społeczeństwa przez tworzenie nowych partji.

Jeśli wczytamy się w to, co się pisze w organach prasy naszej inteligencji „radykalnej" lub przysłuchamy się temu, co się mówi na wiecach, zwoływanych przez organizacje w rodzaju „Związku naprawy Rzeczypospolitej", spotykamy wszędzie to samo. Wszędzie nawołują w imię „sanacji moralnej" do walki ze stronnictwami, wszelkiemi istniejącemi stronnictwami, w których ci panowie widzą naczynie wszelkiej nieprawości.

Dawniej wyrzekania na „partyjność" słyszało się z ust różnych zaściankowych prowincjonalnych poczciwców, którzy w naiwności ducha przypuszczali, że gdyby nie było w Polsce partji, wszystko by się ułożyło jakoś samo przez się i działoby się lepiej w miłej Ojczyźnie. Dzisiaj rzucają na partje polityczne „anatema" (klątwę) ludzie inni. Są to przeważnie ludzie, którzy sami przez organizacje partyjne przeszli lub z niemi sympatyzowali, a nie znalazłszy w nich zadowolenia dla siebie, założyć pragną nowe inteligenckie stronnictwo. Jakby nie dosyć było różnych kanapowych stronnictw Niezawisłości, Unji Demokratycznych, Związków Demokracji i t. p. organizacji, które minęły, nie pozostawiwszy po sobie żadnych śladów.

Bo czemże innem, jak nie przygotowaniem do tworzenia nowego stronnictwa jest to, co się obecnie czyni w Związku naprawy Rzeczypospolitej i w organizacjach pokrewnych.

Tworzyć nowe stronnictwo każdemu wolno. Zrozumieć jednak niepodobna, dlaczego to, co się teraz dzieje, jest dokonywane pod szumnem hasłem walki z partyjnictwem, a zwłaszcza walki o sanację moralną?

Jakąż rękojmię dajecie, moi panowie, że wasze stronnictwo będzie *inne*, niż każde przeciętne stronnictwo, a zwłaszcza, że w swej taktyce będzie bardziej moralne od innych? Albo wprowadzacie w błąd innych albo oszukujecie samych siebie.

Każdy, kto zakłada nowe stronnictwo albo wstępuje do już istniejącego, musi liczyć się z tem, że w stronnictwie mieć będzie obok głębokich ideowców—ludzi chcących upiec przy ogniu własną pieczeń, obok zdolnych teoretyków — ludzi osłabiających siłę oddziaływania stronnictwa przez nieumiejętne popularyzowanie wśród mas haseł zasadniczych, obok ludzi przejętych duchem solidarności i karności — niepoprawnych warchołów.

O tem każdy dobrze wie. Rzeczą każdego obywatela, kochającego ideały, którym służy stronnictwo, jest starać się o to, aby ludzie zdolni i gorąco oddani sprawie brali górę w stronnictwie nad warchołami i ludźmi służącymi własnej ambicji i karjerze.

Na moralność partyjną jednak dotychczas żadnej specjalnej recepty nie wynaleziono. Wszelkie więc zapewnienia usiłujących utworzyć nawe stronnictwo inteligentów, że ich ugrupowanie jaśnieć będzie wszelkiemi cnotami obywatelskiemi, uważać należy za czczą przechwałkę.

Faszyści włoscy po marszu na Rzym też zapewniali, że są najmoralniejszem stronnictwem w całej Italji, a dziś musieli przerwać zapisy do swego stronnictwa, bo się przekonali, że napływa do nich zbieranina wszelkiego rodzaju, która szybko zmiarkowała, że tam nieźle można się obłowić.

Podobnie jak moralność płciowa człowieka, ciężko chorego na anemję, jest cnotą z konieczności, tak samo moralność grupek, stojących wskutek swej słabości zdaleka od czynnego życia politycznego, nie jest zasługą. Trzeba stać się wprzód silną partją polityczną, a dopiero potem po udowodnieniu nieskazitelności politycznej ubierać się w togę kaznodziejską i gromić wszystkich dookoła kwakierską modą. Dziś jest to conajmniej przedwczesne.

Zasłanianie braku jasnego politycznego i społecznego programu, mówieniem o moralności, wystarczy może na zebraniach teozoficznych, tak dzisiaj modnych. Nie wystarczy tam gdzie ludzie dojrzeli politycznie i żądają jasnych wskazań i konsekwentnych czynów.

Jan Krzesławski.

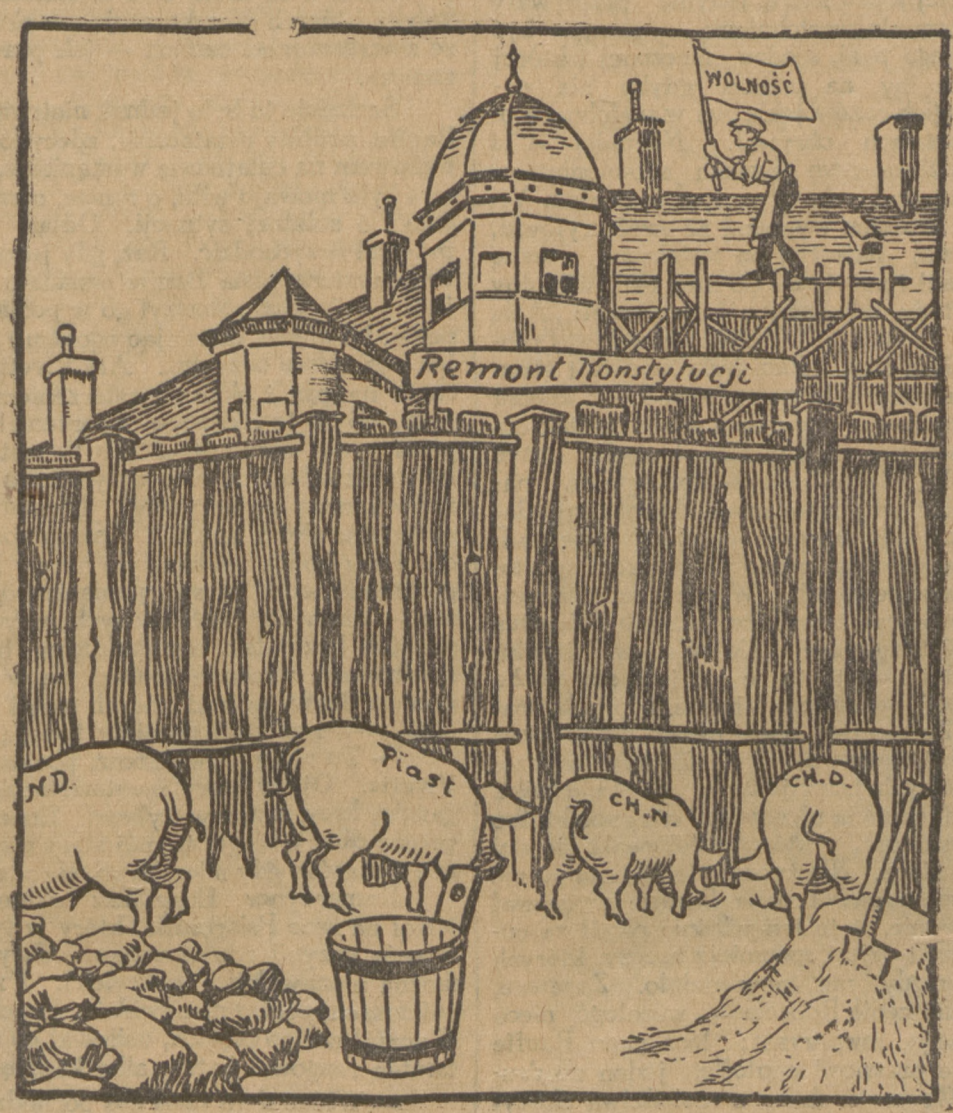

P. P. S. niesie sztandar wolności. Chjeno-Piast ryje pod Konstytucją i ustrojem demokratycznym.

Spadek dolara a drożyzna

Od kilku dni jesteśmy świadkami stałego spadku dolara, którego kurs wczoraj spadł do 9 zł., przy dużem zaofiarowaniu i przy braku nabywców.

Niedawne są to dzieje, gdy działo się odwrotnie, dolar skakał w górę a zapotrzebowanie „sfer gospodarczych" rosło z godziny na godzinę. Równocześnie ze zwyżką kursu dolara rosły wówczas ceny wszystkich artykułów, nawet tych, które z przywozem z zagranicy nie mają nic wspólnego, jak np. ziemniaki, mięso i t. p.

Kupiectwo wówczas stworzyło dla siebie specjalne „prawo odkupu" i na podstawie tego „prawa" obdzierało spożywcę.

Dzisiaj, kiedy dolar spada i tańszy jest już o 10 proc. w porównaniu z końcem czerwca, a o 25 proc. w porównaniu z majem — wcale nie widać, aby nasi kupcy i przemysłowcy kwapili się z obniżeniem cen. Ceny są takie same, jakie były w maju.

Czyby p. Komisarz Rządu, który objawia tak wielkie zainteresowanie dla interpelacji sejmowych, nie zechciał nam odpowiedzieć na następującą interpelację:

Czy wiadomo mu jest, że kurs dolara spadł i co zamierza uczynić, aby kupcy i przemysłowcy odpowiednio obniżyli ceny?

Ku stabilizacji franka.

Nowy Rząd wypowiedział się przez usta p. Brianda w Izbie deputowanych za stabilizacją franka, jako za osią swego programu finansowego. Tej decyzji można było spodziewać się z wielu powodów. Po pierwsze dalsze funkcjonowanie organizmu państwowego kosztem uciekania się co kilka miesięcy do nowej emisji banknotów stawało się coraz niebezpieczniejsze, stwarzając sztuczne podstawy życia ekonomicznego i utrudniając z dniem każdym powrót do zdrowej gospodarki. Kiedyś tzeba było zdecydować się na zerwanie z wygodną pod wieloma względami, ale zdradliwą dla życia gospodarczego polityką inflacyjną. Im prędzej — tem lepiej. To też nie można nie poczytywać za zasługę p. Callaux, iż, zgodnie ze swemi dawniej wyrażonemi poglądami, zdecydował się na stabilizację franka.

Ku tej stabilizacji dąży nie tylko minister skarbu, ale i powołany do życia jeszcze przez p. Pereta, Komitet rzeczoznawców finansowych i ekonomicznych, którego zadaniem jest opracowanie planu walnej batalji jaka czeka Francję z okazji sanacji skarbowej. Komitet ten wbrew przepowiedniom nie został rozwiązany przez p. Caillaux, lecz przeciwnie, nowy Rząd w deklaracji ministerjalnej zapowiedział ogłoszenie ostatecznego programu finansowego dopiero za tydzień, to znaczy po ukończeniu prac przez ekspertów. Zatem p. Caillaux, jakkolwiek sam może uważać się za rzeczoznawcę, gotów jest wziąć pod uwagę przy opracowywaniu swego programu poglądy Komitetu ekspertów. Dotychczas prace tego Komitetu są otoczone mgłą tajemnicy, ale o ogólnej linji wytycznej tych prac można wnioskować z artykułu prof. Jèze, członka Komitetu w „Progres Civique". Prof. Jèze, który jest jednym z wybitniejszych znawców skarbowości powiada, że chcąc uniknąć katastrofy, którą nieuniknienie sprowadzićby musiała dalsza inflacja, trzeba zdecydować się na stabilizację monety. W tem miejscu ostrzega opinję publiczną, najzupełniej słusznie, iż nie należy łudzić się co do łatwości tej reformy, która musi pociągnąć ciężkie ofiary. To ostrzeżenie ma duże znaczenie, ponieważ dziś we Francji, jak onegdaj w Polsce, szeroka opinja publiczna spodziewa się cudownych skutków stabilizacji i nie bierze należycie pod uwagę odwrotnej strony medalu. Jakżeż dziś przeciętnemu Polakowi wydają się banalne, ale jak ważne w tej chwili dla Francji są słowa prof. Jèze — „wybuchnie przesilenie gospodarcze, połączone ze znacznem zwolnieniem tempa produkcji, z bezrobociem, z wyprzedażą poniżej ceny kosztu zapasów towaru, z licznemi bankructwami. Mimo wszystko ceny będą podnosić się w dalszym ciągu, dopóki nie osiągną poziomu światowego". Zupełnie jakbyśmy czytali historję naszego skarbu i gospodarki społecznej po reformie p. Wł. Grabskiego. A jednak prof. Jèze, który pod tym względem wyraża opinję Komitetu rzeczonawców i Rządu, uważa, że zdecydować się należy na kryzys, by uniknąć zupełnej katastrofy inflacyjnej, która mogłaby być tragiczniejsza dla Francji, niż swego czasu dla Niemiec. Aby jednak osłabić cios, jakim będzie stabilizacja franka dla prosperującej obecnie produkcji, prof. Jèze uważa za konieczne uzyskanie kapitałów obcych(rzecz oczywista, amerykańskich), któremi ewentualnie możnaby zasilić przemysł i walczyć z bezrobociem. To jest warunek sine qua non (nieodzowny). Z kolei zaś uzyskanie tych rezerwowych kapitałów wymaga ratyfikacji bez zastrzeżeń układu franko - amerykańskiego, jakkolwiek ciężki i niesprawiedliwy może się wydawać. Oto zasadnicze 3 punkty programu prof. Jèze, który może być uważany za nieoficjalny wyraz opinji Komitetu ekspertów: *uregulowanie sprawy długów socjuszniczych, a przedewszystkiem ratyfikacja układu waszyngtońskiego, nowa pożyczka zagraniczna i stabilizacja.*

29-go czerwca p. Briand w deklaracji ministerjalnej, dość niejasnej i zapowiadającej na przyszły tydzień ujawnienie szczegółowego programu finansowego, wyraził opinję, zbliżoną do poglądów powyższych prof. Jèze. Rząd zapowiada stabilizację franka, uznaje, iż reforma ta wymaga pomocy zagranicznej i nie zaprzecza, iż jedną z podstaw stabilizacji jest uregulowanie kwestji długów sojuszniczych. Po odczytaniu deklaracji ministerjalnej p. Briand zażądał odroczenia do przyszłego tygodnia dyskusji nad interpelacjami co do sytuacji finansowej kraju, ażeby dać możność Rządowi zapoznania się z rezultatami prac Komitetu ekspertów. W głosowaniu przeciw odroczeniu wypowiedzieli się komuniści i socjaliści. Za odrzuceniem reszta lewicy i centrum; prawica naogół wstrzymała się od głosowania, Rząd uzyskał większość, która jednak nie ma wielkiego znaczenia dla ocenienia sytuacji rządu w Izbie, gdyż grupy parlamentarne głosowały niejako na „kredyt", wobec nieznajomości szczegółów programu p. Caillaux. Dopiero w przyszłym tygodniu okaże się, kto popiera istotnie Rząd, a kto zwalcza jego poprawę finansową.

W czasie debaty, która wywiązała się po odczytaniu deklaracji ministerjalnej, przemawiał imieniem socjalistów tow. Blum, który nie opowiadając się przeciw stabilizacji, sądzi, iż można ją osiągnąć siłami wewnętrznemi bez uciekania się do pożyczki zagranicznej. Tę ostatnią uważa za niedopuszczalną, gdyż uzależniona byłaby od ratyfikacji układu Meilon - Berenger, który w obecnem swem brzmieniu jest, zdaniem tow. Bluma, nie do przyjęcia dla Francji.

O nastrojach reformatorskich p. Caillaux świadczy energicznie rozprawienie się z gubernatorem Banku Francuskiego J. Robineau, który od dłuższego czasu był w wojnie z kolejnymi ministrami finansów, a w szczególności z poprzednikiem p. Caillaux. Nowy minister Skarbu, chcąc uniknąć takich nieporozumień na przyszłość, udzielił dekretem Prezydenta Republiki dymisji p. Robineau i sekretarzowi gen. Banku Francuskiego p. Aupetit i powołał na ich miejsce nowych kierowników. Między innemi wicegubernatorem Banku został mianowany prof. Rist, który, jako członek Komitetu ekspertów Ligi Narodów, opracowywał program sanacyjny dla Austrji. Przez te szybkie przesunięcia na najwyższych stanowiskach w Banku Francuskim p. Caillaux pozbył się potężnej kliki, która psuła krew niejednemu ministrowi finansów, i sformował sobie w centrali emisyjnej sztab ludzi zaufanych.

W. K.

Tow. pos. Kazimierz Dobrowolski.

Sprawa prowokatorów policyjnych

(Korespondencja własna).

W dniu 23-ym ub. m. odbyła się w Baranowiczach rozprawa przeciwko głośnym tam prowokatorom policyjnym, Mowszy Judelewiczowi i 5 jego wspólnikom, oraz przod. policji polit. niejakiemu Pasiakowi Leonowi i post Kminikowskiemu. Pierwszych sześciu oskarżonych to ludzie młodzi w wieku lat 18 — 20, żydzi. Prowokacje polegały na tem, że podrzucali oni odezwy treści komunistycznej z hasłami antypaństwowemi, upatrzonym osobom, poczem niezwłocznie zjawiała się policja i urządzała rewizję, naturalnie, znajdując odezwy oraz sztandary komunistyczne z napisami. Między innemi stwierdzono, że odezwy i sztandary zostały podrzucone: Rubinczykowi Abramowi, Połońskiemu Nochimowi, Orlikowi, Fonsteinowi Abramowi, Fogelowi Aranowi, Hochermanowi Szlamie. Wszystkich podejrzanych aresztowano, trzymając w więzieniu. Po kilkumiesięcznem więzieniu, wspólniczka prowokatorów, wskutek wyrzutów sumienia, doniosła o powyższem władzom, które zarządziły aresztowanie prowokatorów a wypuszczenie niewinnie aresztowanych.

Ciekawe światło na sprawę tą rzucił przewód sądowy. Oskarżony Chaimowicz przyznał, że przod. Pasiak (pseudo Piątkowski) dał mu paczkę do zaniesienia i podrzucenia w mieszkaniu Połońskiego, co on uczynił. Osk. Seifer przyznał, że pod dyktandem przod. Piątkowskiego pisał meldunek oskarżający. Tenże przod. Pasiak według zeznania Seifera zaprowadził go do opuszczonego domu i uczył malować odezwy do podrzucania. Gdy Seifer dowiedział się o aresztowaniu niewinnych ludzi, zagroził Pasiakowi, że wyda całą robotę. Pasiak zagroził mu rewolwerem, wobec czego Seifer miał napisać list do komisarza pol. polit. Krzeczkowskiego i oddał poster. Kmi-

HENRI DUVERNOIS.

HISTORJA PSIAPSIUSIA*)

Był to żółty piesek, o którym można było przypuścić, że powstał z niesamowitego skrzyżowania krokodyla ze szczurem. Psiapsiuś, zadowolony z życia, miał wygląd jowialny: ogon jak obwarzanek, język zwisający i odsłonięte zęby. „Pewno mu się okrutnie chce pić!" — litował się ten i ów. Lecz dobrze go znająca Vivette wyjaśniała: „Ależ nie, on się śmieje!" Istotnie w całem Montmartre nie było psa szczęśliwszego i sprytniejszego zarazem: Psiapsiuś wiedział że należy zabawiać publikę gdy się jest brzydalem; poskakiwał więc boczkiem nader pociesznie, poważnie wyciągał łapę domagając się pieszczot i instynktowo garnął się do panów, w każdym z nich bowiem przeczuwał prowizorycznego władcę. Jednak, choć żywy i figlarny zazwyczaj, przecię stawał się pokorny i pełen respektu skoro tylko w przedpokoju stanowczym krokiem dawał znać o swem przybyciu pan Bauffe, vel „Stary", inaczej „Piła", on-że „Deszcz". Z chwilą gdy się zjawił p. Bauffe — koniec z zabawą, z figlowaniem, ustawały radosne galopady i milkły poszczekiwania. Zaczynała się robota. Zato potem — cóż za święto!

— Psiapsiuś, obmyj mię! — komenderowała Vivette.

I Psiapsiuś sumiennie i z współczuciem oblizywał nadobną buzię swej pani; zaczem, po serji kichnięć z powodu ryżowego pudru, machał ogonem, przeciągał się i parskając wesoło sunął ku drzwiom. Bo szczyt zabawy nastąpi wtedy gdy ukaże się Robert, vel „Kochaneczek", inaczej „Ciuciunio", on-że „Najlepszejszy". Używano wówczas dowoli, odbijając sobie poprzednie skrępowanie — śród okrzyków i pląsów. Goniony, huśtany do góry, wciąż umykający i coraz łapany na nowo, Psiapsiuś chronił się wreszcie pod łóżko i tkwił tam zziajany, z sercem łopocącem uciechą i wraz niepokojem, dziwiąc się nagłej ciszy którą jedynie przerywały niezrozumiałe westchnienia — skargi, być może, jego pani, srodze męczonej i której pośpieszyłby na pomoc, gdyby nie pamięć tęgich razów jakie już w podobnych okolicznościach obrywał. Niemniej — ja kiemś dziwacznem głuchem skomleniem akompanjował ekstatycznym lamentom Vivetty. Wkońcu wypełzał ze swej kryjówki, zazwyczaj natrafiał na zwieszoną rączkę swej pani i przytykał do niej swój wilgotny nos; wtedy, odegnany niecierpliwem: „Ach, ty, daj mi spokój!" dopiero odzyskiwał otuchę. Górą nasi! Pani była zdrowa i silna. Teraz można było powędrować do kuchni by spenetrować czy niema gdzie resztek cukru i pobawić się kawałkami węgla, złożyć w jadalni wizytę zakazanemu fotelowi, nawymyślać po gospodarsku kurom sąsiada-węglarza lub wreszcie przejechać się zadkiem po gładkiej posadzce niczem sportowiec na saneczkach. W egzystencji Vivetty były pewne tajemnice, których Psiapsiuś nie myślał zgłębiać. „Co mi się w Psiapsiusiu podoba — to to że nie jest ani trochę zepsuty!" — mawiała Vivette. I to była prawda. Ze smętnej epoki swego dzieciństwa Psiapsiuś zachował czystą filozofję włóczęgów, których trapi jedynie troska o wikt. Nie znał uczucia nienawiści; nie znosił tylko pulweryzatora, z którego dobywała się cuchnąca cięcz. Nie życzył źle nikomu — nie wyłączając nawet pana Bauffe: wyczuwał niewyraźnie, iż to ten właśnie płacił za cukier. Psy i dzieci rozumieją rzeczy, których im się nigdy nie powiedziało. Zapewne, Psiapsiuś cenił Roberta — wesołego, nieco brutalnego, towarzysza; lecz panu Bauffe potulnie przynosił pantofle, jeden po drugim. Wreszcie, damy z sąsiedztwa okazywały mu sympatję, przyciskały go do piersi i szeptały zwierzenia, których wysłuchiwał z miną grzeczną i znudzoną, mrugając oczyma — jak się słucha odczytu. Wszystko mu się podobało, a zwłaszcza ulica na Montmartre, gdzie zawsze była jakaś atrakcja: wspaniała wystawa u rzeźnika, trwożliwe kury, stróż miejski - rozdawca gratisowego prysznicu, i, co krok, owe tajemnicze smakołyki, których pies kosztuje w skupieniu, ze zmarszczonem czołem — jak prawdziwy znawca.

Szczęście to było jednak nietrwałe. Pan Bauffe, podbity ostatecznie, zdecydował się niebawem na ostateczne wystąpienie, w którem była mowa o willi, o rencie, o samochodzie i o solidnej sytuacji. Odtąd Robert przestał przychodzić. Raz, gdy jego pani w towarzystwie pana Bauffe wsiadała do pojazdu, Psiapsiuś zobaczył go w pobliżu i popędził ku niemu, merdając ogonem i błyskając powitalnie oczyma... Ale Vivette świsnęła na psa i skarciła uderzeniem parasolki. Było to pierwsze uderzenie! Psiapsiuś zawył rozpacznie. Co to jest? Czyż mu teraz odmienią całą egzystencję? Czyż znów zaczną się krzywdy? Niestety! Wypadło mu nieraz spędzić w samotności całe dni i bez końca wlokące się noce. Pewnego dnia zwiedził ze swą panią szereg dzielnic — zimnych, pozbawionych miłych zapachów, bez jatek, bez garkuchni, bez niespodzianek; wreszcie znalazł się w jakimś nowym domu, pośród obcych mebli i obcej służby — i zadrżał przejęty trwogą.

— To nic, przywykniesz, pocieszyła go Vivette. Oj, ty stary montmartczyku! Cygańską krew masz w żyłach! Euzebjuszu, proszę dbać o niego: to mój stary pies, jeszcze z czasów, gdy mieszkałam u rodziców.

Kamerdyner Euzebjusz skłonił się i wziął na ręce Psiapsiusia, który w tym momencie uczynił zdumiewające odkrycie: że można nienawidzieć człowieka. I z jakim animuszem począł nienawidzieć Euzebjusza! Warczał mu po piętach, usiłował go ugryźć; tamten reagował batem albo kopnięciem.

— Widać skąd takie coś pochodzi, dzielił się swą opinją z kucharką. Dość popatrzeć na jej kundla. Wszędzie, gdzie dotychczas służyłem, pies miał zawsze ogon podwinięty wdół i czarne podniebienie...

Gdzie się schronić? Kogo obdarzyć rozpierającą go czułością? Gdy tylko słyszał stanowcze kroki pana Bauffe, umykał coprędzej. Vivette? Nosiła ozdobnie haftowane suknie i odpychała go: „Zniszczysz wszystko na nic, mój biedaku!" W kuchni? Brał tam cięgi od Euzebjusza, który tłukł go z cnotliwem oburzeniem — tak jak pragnąłby wytłuc całe Montmartre z jego wesołemi panienkami. Psiapsiuś nic nie rozumiał. Przedewszystkiem nie wołano już nań po imieniu, nazywano go z angielska — dziwacznem jakiemś zdrobnieniem. Zdjęto mu starą obrożę i zastąpiono ją chomątem z białej skóry nabijanej złoconemi gwoździmi — tortura! Wreszcie przyszło mu znosić sąsiedztwo szkockiego colly, który był okrutnie głupi, ale efektownie wyglądał w samochodzie. Wszystko to jeszcze drobiazg; lecz oto zdarzyło się, że mu kiedyś Euzebjusz nie dał jeść. Rano Psiapsiuś, gardzący zresztą papką, na którą był teraz skazany, nie upominał się. Wieczorem, po długotrwałej drzemce, podszedł do swego prześladowcy, starając się przemóc swą ansę i przybrać minę możliwie przyjazną, niemal zachętliwą, wyrażającą taką mniej więcej apostrofę: „Nie wiem, czy zapomniałeś mię nakarmić czy też uczyniłeś to umyślnie. No, żywo, jestem głodny. I jeżeli to ma być żart, jest to żart niesmaczny"! Euzebjusz zarechotał. „A, jaśnie pan się oswaja! Czekaj, ja ci zastosuję kurację na schudnięcie, będziesz modny". Psiapsiuś ruszył do jadalni. Grzeczne i spokojne nóżki Vivetty trwały przykładnie na vis-a-vis nóg pana Bauffe.

— Spójrz-no — rzekła Vivette — jak ładnie służy! Dam mu kawałek kurczęcia, dobrze?

Ale p. Bauffe zaprotestował:

— Oszalałaś! Zawsze te twoje stare nawyki! Twój pies popaskudzi dywan. W dobrze prowadzonym domu psy dostają jedzenie w kuchni.

Z kolei odezwał się Euzebjusz:

— Ośmielę się zwrócić uwagę jaśnie pani, że pies jest za tłusty. Trzeba go wziąć na djetę.

*) Przekład autoryzowany

Trzęsienie ziemi na Sumatrze.

Na Sumatrze niedawno nastąpiło silne trzęsienie ziemi które zburzyło miasto Padang - Pandjang; szosy, linje kolejowe i t. p.

nikowskiemu. List jednak swego przeznaczenia nie spełnił, gdyż nie doszedł.

Inny rodzaj prowokacji był z Morduchem Sienickim, którego po wyjściu z lokalu Związku Robot. zatrzymało 2 osobników, zapytali, czy czego nie zgubił, a gdy odrzekł, że nie, kazali mu wrócić się i podnieść z ziemi sztandar z drzewcem, poczem aresztowano go i odprowadzono do Starostwa, gdzie go bito po twarzy, grożono zastrzeleniem. Wywiadowca pol. politycznej Hermanowicz Kazimierz, zeznał, że obserwował Sienickiego parę miesięcy i wreszcie w nocy, idąc za nim, zobaczył, jak mu z kieszeni... wypadł sztandar bolszewicki z drzewcem 1 m. długim!!

Świadek Rubińczyk Abram zeznał, że podczas przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono odezwy i sztandar komunistycznej treści. Aresztowano go, osadzono w więzieniu, dokąd po kilku miesiącach dostawiono prowokatorów, którzy szczegółowo opowiedzieli, komu i co podrzucili, że za robotę tę płacono im od „łebka“, t. j. osoby. Świadek ten został przyprowadzony z więzienia. Na zapytanie obrony, za co siedzi w więzieniu, wyjaśnił, że po ustaleniu prowokacji, został wypuszczony po kilkumiesięcznem więzieniu do domu, w jakiś czas jednak później zjawiła się policja z oficerem infor. Michalickim z 9 Br. Kaw., zrobili rewizję, bez rezultatów jednak, i aresztowali go, osadzając w więzieniu w Grodnie. Badano go, jak zostały podrzucone odezwy i sztandar przez prowokatorów. Na tem badanie skończyło się, ale świadek siedzi dalej w więzieniu, nie wiedząc za co.

Fogel Aron zeznał, że przod. Pasiak bił go po twarzy, uszkadzając mu oczy. St. post. Kokoszko zeznał, że przed rewizją u Hochermana otrzymał rozkaz, by pod blatami od masyn do szycia szukał odezw komunistycznych. Charakterystycznem jest, że na rewizję chodzili również Pasiak i Kminikowski. Prócz tego przod. Pasiak był oskarżony o to, że u sędziego śledczego zeznał, że był jedynie okolicznościowym świadkiem aresztowania Sienickiego przez Kazimierza Hermanowskiego, gdy zostało stwierdzone, że oficjalnie czatował pod lokalem Związku i stykał się z prowokatorem Judelewiczem. Dla charakterystyki Pasiaka dodać można, że służył w policji w Łodzi, skąd został przeniesiony do Baranowicz, pod fałszywym nazwiskiem Piątkowskiego pełniąc służbę.

Po naradzie, Sąd wydał wyrok skazujący Judelewicza, Seifera, Chaimowicza Nachmanowicza na dwa lat domu poprawy. Kantorowiczównę na 6 mies. więzienia (z zawieszeniem kary na dwa lata). Pasiaka i Kminikowskiego uniewinniono!

GEN. WEYLER.

Jeden z aresztowanych przywódców spisku, dążącego do obalenia dyktatury w Hiszpanji.

Psiapsiuś słuchał, pilnie strzygąc żołądkiem.. Nie zdołał powstrzymać rozdzierającego okrzyku, gdy lokaj wyniósł kurczaka. P. Bauffe rzekł z niezadowoleniem:

— Ten wstrętny podrzutek staje się nieznośny. Założyłbym się. że tęskni do swoich stron. Ja, na twojem miejscu...

Tego wieczora Psiapsiuś zasnął naczczo — snem pełnym koszmarów, w których coraz majaczyły smakowite kości i krwawe befsztyki. Nazajutrz z rąk Euzebjusza otrzymał nikczemną skórkę chleba, którą wszakże pożarł, wznosząc przytem oczy ku niebu, jakgdyby brał je na świadka tej poniewierki... Niech tylko przyjdzie Vivette, opowie jej wszystko... Ale Vivette nie przyszła: była pochłonięta manicurą. Zwrócił się do kucharki: odpędziła go: „Ależ to żebrak z tego psiaka; zobaczycie, jeszcze ściągnie kawał pieczeni!“. Pieniąc się z irytacji, musiał Psiapsiuś, trzymany na smyczy, przyglądać się jak solidnie pożywiał się jego szczęśliwy towarzysz colly, który, szelma, nic na talerzu nie zostawił...

Skoro tylko go zwolniono, Psiapsiuś skorzystał z otwartych drzwi i uciekł. Cóż, do licha! Chodziło tylko o trochę zaradności. Natrafił na suterynę piekarni; kwesta tam odbyta przyniosła mu dobry początek w postaci nieudałego rogalika; zapił to z lubością kilkoma łykami z rynsztoka; zrewidował potem szereg śmietników, uszczknął jakiś ochłap pod progiem traktjerni. Szedł wciąż smętny i pełen determinacji, nie oglądając się za siebie, poskakując niezdarnie, unikając — jak przystało na prawdziwego psa paryskiego — zetknięcia się z policjantami, których wymijał z przezornością ulicznego przekupnia, starając się nie dać pozorów, że jest psem zbłąkanym czy bezdomnym — lecz grając rolę psa-fantasty, którego puszczają na spacer samego, bo wiadomo, że łatwo trafi do swych pieleszy...

I oto tak wędrując, Psiapsiuś machinalnie, instynktowo minął wielki bulwar, przemierzył kilka ulic i dostał się na Montmartre. Zwycięstwo! Poznał wnet garkuchnię, wstąpił tam, ot, na momencik, żeby się tylko przywitać, i opuścił zakład, trzymając w pysku łebek gołębi; nie mając czasu na płoche igraszki, darował na ten raz kurom węglarza i przeszedł obok nich z dostojną wzgardą. Odszukał sklep rzeźnika i odnowił zażyłość ze wszystkiemi zakątkami ulicy. Chwilami wspomnienie Vivetty przeszywało mu serce, wywołując dyskretne żałosne pojęki. Wkońcu odnalazł dom, swój dom! Odźwierna wydaje okrzyk:

— Patrzcie-no! Dalibóg, to Psiapsiuś, tylko co widziałam go w korytarzu.

Psiapsiuś wdrapuje się po schodach, staje pode drzwiami, wietrzy przez chwilę — i zamierza odejść. Vivetty tutaj niema. Vivette pachniała blondynką i werweną. Tu pachnie brunetką i heliotropem. Ale cóż? życie — to jedno złudzenie! Psiapsiuś postanawia okłamać sam siebie. Leciuchne skrobnięcie, jedno, drugie... potem coraz mocniej — aż wreszcie drzwi się otwierają... Śród brzmiących dokoła niego okrzyków zdziwienia, Psiapsiuś wchodzi nanowo w swe prawa posiadania; o, meble zostały te same... oto zakazany fotel, i dywan upstrzony apetycznemi tłustemi plamami. Ha, przy odrobinie dobrej woli!... Ten peniuar japoński — to prawie peniuar Vivetty, a tam — ten pan bez marynarki, z papierosem w ustach — to Robert, dawny Robert, który wrócił do swych zwyczajów...

— To paradne; — woła japoński peniuar. — Poznajesz go? To Psiapsiuś, pies Vivetty. Można się domyśleć, że mu jej willa niezbyt przypadła do gustu!

Zaczem głos mięknie i nabiera rzewnych akcentów wywołanych nadzieją upragnionego zbytku, wizją przyszłości pełnej jedwabi, złota, niewdzięczności, pięknych strojów, suto opłacanego nieróbstwa, powozów, klejnotów...

— Zaadoptuję go — dobrze. Robercie? — Kto wie? może i mnie przyniesie szczęście!

Przełożył z francuskiego
Gabrjel Karski.

—::ooo::—

Bankructwo reakcji pomorskiej

(Korespondencja własna).

Bydgoszcz, 1 lipca.

Szybkość, z jaką bankrutują wpływy Chjeny pomorskiej i jej enpeerowskiej służby, jest wręcz zdumiewająca, tembardziej, iż doniedawna Chjena była bezsporną jeszcze władczynią tej części Polski.

Przejrzeli pierwsi robotnicy fabryczni, a obecnie wyzwalają się z pod wpływów reakcyjnych coraz szybciej ci, na których demagogja chjeńska niedawno jeszcze liczyć mogła, t. j. urzędnicy i t. zw. inteligencja pracująca.

Świadectwem tego bankructwa Chjeny, a silnego wzrostu wpływów PPS, są odbyte w ostatnim czasie liczne wiece PPS na całem Pomorzu

W Bydgoszczy, po olbrzymim, imponującym wiecu, na którym przemawiał pos. tow. Czapiński dn. 27 ub. m., odbył się wiec drugi, który miejscowy komitet PPS, stosownie do polecenia CKW, zwołał pod gołem niebem o godz. 12 w poł. na Nowym Rynku.

Na podanie o zezwolenie na odbycie tego wiecu władze miejscowe **nie odpowiadały aż do piątku** i dopiero w piątek w poł. zezwolenia udzieliły Mimo to wszakże, że na zawiadomienie miasta o wiecu pozostawała tylko sobota, zeszły się w niedzielę na Nowym Rynku tłumy uczestników z różnych sfer, w liczbie przeszło 2000 osób. O obecnej sytuacji w kraju i potrzebie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów już w jesieni, mówił tow. **Kaczanowski**; rezolucję referenta, domagającą się nowych wyborów, uchwalono jednogłośnie wśród okrzyków na cześć PPS. Mimo, iż na wiecu byli obecni przedstawiciele miejscowej Chjeny i NPR, nikt nie odważył się zabierać głosu

W przededniu wiecu faszyści bydgoscy, grupujący się w „Straży Narodowej“, zwołali mobilizacyjne zebranie swych członków „dla przeciwstawienia się robocie wywrotowej“..

Towarzysze nasi, dowiedziawszy się o tem, zwrócili się do władz z oświadczeniem, że gdyby faszyści odważyli się napaść na wiec, mogą wobec panującego wśród mas wzburzenia oberwać cięgi, przed któremi nic ich obronić nie potrafi. To poskutkowało Faszyści pochowali się w mysie dziury, a wiec odbył się w zupełnym spokoju.

Na drugi dzień, w poniedziałek, odbyło się staraniem miejsc. Koła Związku ZZK zgromadzenie kolejarzy, na które przybyło blisko 1000 uczestników. Tow. **Kaczanowski** złożył dokładne sprawozdanie z walk i ostatnich akcji ZZK, piętnując ostro zdradę związków żółtych.

W dyskusji tow. **Senkowski**, na szeregu przykładów, wyakzał, jaka zachodzi różnica między reakcyjnymi związkami PZK i ZZP a Związkiem klas. i wzywał zebranych do łączenia się pod sztandarami ZZK.

Przemówił wreszcie b. prezes Zarządu Okręgowego ZZP p. Trepto, który po przewrocie majowym opuścił szeregi NPR i zgłosił się do PPS i ZZK P. Trepto w dłuższem przemówieniu demaskował zdradę, popełnioną na kolejarzach i wogóle na robotnikach przez swych kolegów partyjnych, a działaczy enpeerowskich scharakteryzował jako bandę, którą **kolejarzy okłamuje i kompromituje.**

Wreszcie wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć ZZK zebrani uchwalili rezolucję z wyrazami uznania dla Związku klasowego, a potępienia i pogardy dla PZK, ZZP i ZDK.

W **Nakli** odbył się w niedzielę 27 czerwca pierwszy wogóle w tej miejscowości wiec PPS. O programie PPS i konieczności nowych wyborów przemawiał tow. Lunatowski, którego rezolucję uchwalili zebrani jednomyślnie wśród okrzyków na cześć PPS. Na zebraniu tem był obecny i poseł enpeerowski Faustyniak, lecz mimo, iż tow. Lunatowski taktykę NPR bardzo ostrej poddał ocenie, głosu w obronie swej partji, wobec nastroju zebranych, wolał nie zabierać.

W ostatnim czasie enpeerowcy próbowali kilkakrotnie szczęścia na Pomorzu, lecz każda próba kończyła się **ciężką ich klęską.**

W Bydgoszczy np. ZZP zwołało dn. 12 z m. wiec kolejarzy, na który przybyli dwaj posłowie NPR, Hertz i Faustyniak i paru ich agitatorów. Wiec skończył się tem, że zebrani tłumnie kolejarze wśród okrzyków: „Niech żyje ZZK!“, „Niech żyje PPS!“ pp. enpeerowców poprostu wyświecili z zebrania.

W Tczewie ,który niedawno jeszcze nazywany był „enpeerowskim Rzymem“, spotkała NPR, nazajutrz po Bydgoszczy, równie ciężka klęska. Wzburzeni kolejarze, byli właśnie członkowie ZZP, nie dali enpeerowskim demagogom poprostu dojść do słowa.

Kolejarze i pracownicy prywatni opuszczają ZZP wprost masowo i przechodzą do Związków klasowych.

Co do chadeków, to ci od dłuższego już czasu siedzą cicho, nie odważając się wyjść na światło dzienne. Chjena wogóle nie odważa się na zwoływanie zgromadzeń publicznych, obawiając się klęski

Pokazuje się, jakiem niebywałem kłamstwem było twierdzenie prasy chjeńskiej, jakoby poza warcholeniem separatystycznem pomorskich i poznańskich faszystów, stała rzekomo cała ludność i jakoby „potępiała“ ona obalenie Chjeno-Piasta. Był to **fałsz**, wytwarzany **sztucznie** przy pomocy dzikich **represji administracyjno - policyjnych**, które przez jakiś czas uniemożliwiały ludności wyrażenie nurtujących wśród niej nastrojów i przekonań

k.

DELEGACJA Z. Z. K. U MIN. KOLEI.

Dnia 2 b. m odbyła się konferencja przedstawicieli ZZK z nowym ministrem p. Romockim, przy udziale naczelnika W-łu etatu i płac p. Schmidta. Ze strony ZZK obecni byli tow. pos. Moraczewski, dalej ttow.: Kozłowski, Grylowski, Maxamin, Wernikowski, Buczek i Odrobina.

Tow. Moraczewski w dłuższem przemówieniu uzasadniał ważniejsze żądania ZZK ,wyłuszczone w obszernym memorjale, z których podkreślić należy następujące sprawy:

Uposażenie. Wskutek procentowego zmniej- ZZK. zgłasza żądanie przywrócenia mnożnej ruce pracowników znacznie obniżyły się i wskutek tego ich stopa życiowa spadła do norm głodowych. ZZK zgłasza żądanie przywrócenia mnożnej ruchomej, co dla państwa nie będzie żadnym ciężarem, gdyż przy energicznej walce z drożyzną nastąpi spadek cen i przez to obniży się mnożna.

Ciągłość pracy. Pracownik dziennie płatny nie ma dziś żadnej gwarancji stałości swej pracy. Żyje on z tego powodu w ciągłej obawie przed redukcją lub wogóle przed wydaleniem go z kolei bez żadnego odszkodowania za jego lata pracy Stan taki jest szkodliwy i powinien ustać jaknajprędzej. Zaradzić temu może spieszne wydanie **pragmatyki służbowej.**

Redukcja. Pracowników na kolei obecnie zadużo nie jest i dlatego powinny być zaniechane wszelkie projekty redukcyjne. Gdyby wreszcie nie przyjmowano nowych pracowników, to redukcja nastąpiłaby drogą normalnego ubytku

Zabezpieczenie emerytalne. Z powodu braku zabezpieczenia emerytalnego, pokrzywdzoną się czuje ogromna część pracowników dziennie płatnych Szybkie uregulowanie tej sprawy jest dla nich niesłychanie ważne.

Dodatek mieszkaniowy wypłacany jest tylko pracownikom etatowym. Nieetatowi są pozbawieni tego dodatku. Uważamy za rzecz bardzo pilną uregulowanie tej sprawy przez wypłacenie dodatku mieszkaniowego narówni z pracownikami etatowymi, stosując podwyżki tego dodatku w miarę podwyższenia opłaty za komorne.

Turnusy pracy w parowozowniach i dla konduktorów ułożone są wbrew zasadzie o 8-mio godzinnym dniu pracy Poddanie ich rewizji i zmianom jest konieczną potrzebą.

W końcu tow. Moraczewski, wskazując na poprzednie wystąpienia Związku w tych i w szeregu innych spraw i składając odpisy ważniejszych wystąpień Związku, zaznaczył, że są to sprawy, któremi kolejarze żywo są zainteresowani i spełnienia których oczekują jaknajprędzej Do takich spraw należą jeszcze: dodatki za pracę w porze nocnej, za przetaczanie, przeszeregowanie, hygjena w warsztatach itp. Ponadto złożony został osobny materjał w sprawie pracowników Wydziału Mechanicznego.

Na powyższe wywody odpowiedział min. Romocki, że co do mnożnej, sprawa dotyczy wszyst-

Ruch na giełdzie paryskiej podczas ostatniego spadku franka.

kich pracowników państwowych i Rząd musi ją uogólniać w zależności od stanu finansowego państwa. Żadnych konkretnych przyrzeczeń minister nie może udzielić.

Ustawa Emerytalna została wycofana z Sejmu w tym celu, aby natychmiast po udzieleniu pełnomocnictwa Rządowi wprowadzić ją w życie mocą dekretu.

Redukcji nie będzie. Min nie widzi żadnej potrzeby zmniejszania ilości pracowników, tembardziej, że ustawa emerytalna spowoduje znaczniejszy ubytek pracowników starszych.

Co do pragmatyki, Rząd opracowuje odnośne projekty rozporządzeń, zmierzające do przekształcenia Min. Kolei na Min Komunikacji i w związku z tem przygotowane są między innemi: ustawa kolejowa pragmatyki i ustawa emerytalna. Uważa Min., że ustawy te wzajemnie się uzupełniają i nasuwa się konieczność wydania ich równocześnie, co powinno nastąpić w sierpniu tegoż roku

Przemówienie tow. Moraczewskiego uzupełnili tow. Maksamin i Odrobina. Pierwszy poruszył sprawy nieprzestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy w Wydziale Eksploatacyjnym, niewłaściwego układania turnusów dla drużyn konduktorskich, konieczności kontynuowania bezwzględnej walki z korupcją i nadużyciami. Wreszcie w obszernem oświetleniu zobrazował kol Maksamin krzywdę pracowników dziennie płatnych, idących do służby wojskowej, a po powrocie zastających bramy warsztatów pracy zamknięte. ZZK domaga się uchylenia zarządzenia, zabraniającego przyjmowania z powrotem do służby kolejowej tych pracowników, którzy idą wypełnić obowiązek obywatelski

Tow. Odrobina, imieniem ZZK, złożył oświadczenie, że w razie, gdyby ustawa emerytalna przed jej wydaniem miała być zmieniona na gorsze, ZZK domaga się uprzedniego uzgodnienia jej z przedstawicielstwem pracowników. Minister na uzgodnienie wyraził swą zgodę

Pozatem poruszył tow. Odrobina szereg spraw, jak niewłaściwe stosowanie turnusów w Wydziale Mechanicznym, wskutek czego pracownicy otrzymują zmniejszone uposażenie, niecelowe zmniejszanie stawek premjowych itp. W końcu oświadczył p. minister, że wszystkie poruszone sprawy uważnie rozważy i udzieli Związkowi odpowiedzi

—::o::—

Rozwiązać Sejm
i rozpisać natychmiast nowe wybory.

PŁOCK.

(Korespondencja własna).

W Płocku odbył się wiec 27 czerwca w sali teatru. Zagaił tow Kępczyński. Referował o całokształcie sytuacji politycznej i o konieczności nowych wyborów tow. pos. **Czapiński.** Po referacie próbował zabrać głos jakiś komunizant, udzielając „nauki“ PPS. Nie spodziewał się, biedak, słusznej odprawy, która go czekała. Referent bowiem, tow Czapiński, wyjął z teki jeden z ostatnich numerów „Izwiestij“ i odczytał ustęp z referatu Stalina o wypadkach w Polsce. Stalin właśnie stwierdza, że 1) „polska“ partja komunistyczna jest **„nadzwyczajnie słaba“**, 2) nie potrafiła stanąć na czele przewrotu rewolucyjnego; 3) rzuciła **fałszywe hasła.** Jakże, obywatelu, — zapytuje nasz referent krytyka PPS. — chcecie krytykować nas, **jeśli wasz moskiewski chlebo- i rozkazodawca wymyśla wam za całkowitą nieudolność?!** Huczne oklaski rozległy się na sali. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

BIELSKO (Cieszyńskie).

(Korespondencja własna).

Organizacja Białej i Bielska urządziły wspólny wiec w Bielsku w domu robotniczym Sala była przepełniona. Nieliczna banda b. tow. Czumy przybyła z bojówką. Zagaił tow. **Pająk.** Referował tow pos. **Niedziałkowski** po polsku zaś po niemiecku tow. **Kowoll.** W dyskusji przemawiali: tow. pos. **Reger i Lukas** (po niem.) Gdy zaś znany przywódca warchołów krakowskich, p. Rosenzweig-Różycki, chciał zabrać głos, tow. Pająk zapytał wiecujących, czy życzą sobie słuchać warchoła. Za wysłuchaniem podniosło się dosłownie **5 rąk!** Wobec tego p. Różycki przemawiać nie mógł. Rezolucję jednomyślnie uchwalono. Gdy przy wyjściu z sali p. R próbował w sposób prowokatorski ciskać się na PPS i soc. posłów, robotnicy **obili go,** zaś gumowy płaszcz p. R rozleciał się przy tej sposobności na dwie połowy...

ŁOWICZ.

(Kor. własna).

W niedzielę 27 czerwca odbył się na rynku wielki wiec, na którym przemawiał tow. poseł L. **Śledziński** o konieczności rozwiązania obecnego Sejmu i ogłoszenia wyborów na dzień 17 października b. r. Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS.

SOCHACZEW.

(kor. własna)

W niedzielę 27 czerwca odbył się liczny wiec demonstracyjny przeciw dalszemu istnieniu obecnego Sejmu. Przemawiali miejscowi towarzysze; pierwszy mówił tow. Koleajrz, a drugi tow. Grabowski. Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono okrzykami: niech żyje Rząd Robotniczo - Włościański, niech żyje PPS.

GM. TUŁOWICE, pow. Sochaczewski.

(kor. własna)

W dn. 12 czerwca r. b odbyło się zebranie w gminie Tułowice. Przybyło 105 gospodarzy, którzy przyjęli uchwałę, żądającą, w wolnych wnioskach, ażeby dotychczasowy Sejm się rozwiązał i zostały wyznaczone nowe wybory.

Uchwałę tę podpisali zebrani i przesłali przez tow. posła Śledzińskiego na ręce p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

GÓRNY ŚLĄSK.

(kor. własna)

W niedzielę 27 czerwca r. b., zgodnie z wezwaniem C. K. W., odbyło się na Górnym Śląsku 21 wieców publicznych PPS, przy masowym udziale robotników, w następujących miejscowościach: Nowa Wieś, Hajduki Wielkie, Kochłowice, Król Huta, Świętochłowice, Mysłowice, Brzezinka, Załęże, Rozdzień - Szopienice, Giszowice, Kureki, Górne Łaziska, Rudne Piekary, Radzionków, Chropaczów, Brzeziny, Leszczyny, Jejkowice, Krywald, Imielin, Zawodzie - Bogucice.

Na wiecach przemawiali ttow.: Rubin, Witek, poseł Adamek, Kubowicz, Koluszko, Kuś, Rybicki, Bajdur, Bobek, poseł Czajor, poseł Juchelek, poseł Rumpfeld, Chrószcz, poseł Pech, Motyka i Mańka.

Na kilku wiecach komuniści próbowali robić awantury, jednak bezskutecznie. Wszędzie zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz rozpisania nowych wyborów na październik.

BUSK KIELECKI.

W dniu 27 czerwca odbył się w Busku Kieleckim olbrzymi wiec, zwołany przez miejscowy komitet PPS. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Jan Gulla. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Stanisław Włosiński, potem przyjęto jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie dla PPS, domagającą się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Skrzypek.

Z lipy zielenią miodną pachnącej
Wyrzezał skrzypki pieśnią drgające,
Naciągnął struny z końskiego włosa
I zaciął ciętym smykiem z ukosa.
Zawarł w muzykę ubogiej treści
Wszystko, co serce prostackie zmieści:
Ptaki i zioła, kwiaty i pszczoły
I starej lipy poszmer wesoły.
Struny trącane smyka tańczeniem
Drgały porannych ros rozjarzeniem,
Wróbli nadstrzesznym srebrnym świegołem,
Słodkich jaskółek łagodnym lotem,
Ale skrzypkowi było wciąż mało,
W dumie chciał ziemię wyśpiewać całą,
Całą jak widzi Bóg ją ogromny,
Wszędzie żyjący, wszędzie przytomny.
Szarpnął więc struny ostrzej, boleśniej
Tonem najwyższej, wszechludzkiej pieśni.
Lecz nie starczyła skrzypka uboga
Na pieśń dźwięczącą tonami Boga,
Na pieśń, co wszystko obejmie razem
Potężnych dźwięków jasnym wyrazem,
Coś się skończyło, coś się urwało,
W piersi skrzypcowej mdło zaskrzypiało.
Zmieściła ptaki, pszczoły i zioła,
Lecz całej ziemi zmieścić nie zdoła,
Choćby w nią wsunął obłęd swój cały
Skrzypek nad miarę mocy swej śmiały.
Coś się skończyło, coś się zmąciło,
Coś dysharmonją w pieśń uderzyło...
I pękły skrzypkom struny znużone,
Skrzypkowi pękło serce szalone!

Włodzimierz Słobodnik.

PRZEGLĄD PRASY

„Słowo“ Wileńskie naogół zakłopotane zbyt małemi — jego zdaniem — ustępstwami gabinetu p. Bartla na rzecz ziemiaństwa, wylewa gniew na narodową demokrację:

„Czego dziś chce ósemka? Pytamy się o to oczywiście bez żadnej odpowiedzi. Czy chce obalić Rząd, przewrotem odpowiedzieć na przewrót? Nie. Czy dąży do odtworzenia Rządu Witosa? Nie. Czy dąży do zmonopolizowania Rządu p Bartla na rzecz lewicy“? Byłoby to bardzo niemądre“.

Naurągawszy tedy sąsiadom, dziennik monarchistyczny przechodzi do spraw P. P. S. Tytuł (oczywiście!): Rozłam w P. P. S. Treść — odezwa p. Czumy i Rozencwejga. I dalej dosłownie:

„Pod tą historyczną (dosłownie: historyczną!) odezwą widnieje 60 podpisów widnych (?! takich rusycyzmów dopuszcza się pismo polskie) działaczy P. P. S.“.

Tak to 60 odpadków okazało się postaciami nietylko „widnemi“, ale i historycznemi!...

Panowie monarchiści gorąco oczywiście pragną rozłamu w P. P. S. A rozłamu jak niema, tak niema. I rób, co chcesz!

***

Zato rozłam prawdziwy niepokoi coraz więcej przywódców N. P. R. **„Polak“** zaniechał taktyki przemilczania i zagrzmiał wielkim głosem o akcentach panicznych:

„Obłędna agitacja czynników przewrotowych mogła jednak mieć pewien skutek. Oto pewne luźno (? przyp mój) z N P. R. związane jednostki... rozpoczęły akcję opozycyjną przeciw legalnym władzom stronnictwa“.

Narazie notujemy fakt, stwierdzony zgoła oficjalnie, że opozycja jednak istnieje, a nie jest złośliwym wymysłem socjalistycznym, a oprócz tego notujemy rewelację, że pp. Waszkiewicz i Ciszak są „jednostkami luźno z N. P. R. związanymi“. Dziwne stronnictwo, w którym b. prezes klubu poselskiego (p. Waszkiewicz) był, jak się okazuje, tylko „luźnie“ z własną partją związany!

***

W **„Kurjerze Porannym“** poseł Antoni Anusz rozwija temat p. t. Walka Józefa Piłsudskiego z parlamentem o wzmocnienie władzy wykonawczej. Na początku p. Anusz przypomina szereg wystąpień publicznych marszałka Piłsudskiego w tej sprawie, poczym wypowiada własne zapatrywania:

„W najbliższych tygodniach dążenia Piłsudskiego znajdą swój wyraz w treści odpowiednio zmienionej ustawy konstytucyjnej...

Polska będzie mogła wreszcie mieć rząd, który będzie rządził, a nie tylko trwał który będzie wykonywał pewien program a nie tylko przypatrywał się automatycznemu biegowi wypadków; państwo nasze doczeka się wreszcie ministrów, którzy będą mogli całkowicie poświęcić się swemu resortowi i nie będą potrzebowali ćwiczyć się w sztuce intrygi i konszachtów z przedstawicielami klubów poselskich“.

Słowem, będzie raj na ziemi. A wszystkie te cuda wynikną najwidoczniej z pomysłów konstytucyjnych p. Makowskiego, N. D., Ch. N., Piasta i Ch. D. Czytelnik wprawdzie nie bardzo rozumie, co ma wspólnego np. „veto zawieszające“ z uwolnieniem ministrów od „intryg i konszachtów“, ale intencja szanownego autora jest niewątpliwie szczera. Jeżeli natomiast o samą rzecz idzie, zdradzę p. Anuszowi pewną tajemnicę. Widzi pan, silny Rząd wymaga koniecznie jednego: silnych ludzi w Rządzie. Konstytucja 17 marca 1921 roku nie nakazuje bynajmniej Rządowi, by „tylko trwał“, a nie miał żadnego programu; i żaden zaiste minister nie był dotąd obowiązany „ćwiczyć się w konszachtach z klubami poselskimi“. To była ich, ministrów, wola, to była ich, ministrów, słabość. Art. 45 Konstytucji powiada: Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje ministrów. Że dotychczas zasięgano opinji przywódców stronnictw przed nominacjami, to była inicjatywa Głowy Państwa i premjerów. Jeżeli zaś p. Anusz przypuszcza, że w razie przejścia wnisków p. Makowskiego, Prezydent będzie mógł tworzyć gabinet, jaki mu się żywnie podoba, — to znowuż myli się gruntownie, bo każdy gabinet musi mieć większość w Sejmie i każdy może być obalony.

Art. p. Anusza jest zapewne wyrazem jego osobistych poglądów, a nie stronnictwa, do którego należy („Wyzwolenia“).

***

„Polska Zbrojna“ występuje z własnym projektem „naprawy“ parlamentaryzmu. Trzeba — powiada — zacząć od ordynacji wyborczej:

„W Sejmie nie powinno być przedstawicieli interesów partyjnych, lecz jedynie przedstawiciele samorządnych instytucji“...

A mianowicie:

„Członkowie sejmiku powiatowego wybraliby z pośród siebie posła na Sejm“

Nic nie blaguję. Cytuję dosłownie. Sejm powstawałby z wyborów pośrednich **trzystopniowych** (rada gminna — sejmik powiatowy — Sejm), **„Polska Zbrojna“** sądzi zapewne, że to jej własna młodzieńcza twórczość. W istocie pomysły te same mieli **skrajni reakcjoniści** francuscy z początków XIX stulecia, po upadku Napoleona I. I niewiadomo, czy śmiać się, czy płakać. Tylko u djabła! Niechże reakcja nazywa siebie wyraźnie i uczciwie reakcją!

Autorem artykułu jest p. W. Benda.

N.

—::o::—

Książki przyrodnicze.

„ZAHORYNIE“. Zeszyt specjalny (potrójny) miesięcznika krajoznawczego „Ziemia“, wydany z okazji pierwszego w niepodległej Polsce zjazdu przyrodników i lekarzy. (Warszawa 1926). Stron 56, rycin 44 (w tem 4 mapki).

Zahorynie (dawniej Pohorynie) to część Polesia, oddzielona od zachodu a częściowo również od południa i północy rzeką Horyń.

Sympatyczną i pożyteczną była inicjatywa członków Tow. Krajoznawczego, wydania monograficznego ujęcia przyrody i etnografji tego ciekawego szmatu wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, na podstawie najnowszych oryginalnych badań polskich.

Nie stanowi wprawdzie Zahorynie odrębnej i zcalonej jednostki geograficznej (ani geologicznie, ani florystycznie, ani etnicznie), jak nie stanowiło historycznej jednostki. Niemniej przeto ma pewne, nieraz wielce ciekawe cechy swoiste. „Wędrowca uderza szereg przeciwieństw, bogactwo składników i postaci typowych w ukształtowaniu powierzchni obszaru, w jego budowie geologicznej, w szacie roślinnej, w rozsiedleniu ludności, jej charakterze fizycznym i sposobie życia“.

Tym to właśnie przeciwieństwom bogatych składników poświęcone są artykuły badaczy, noszące kolejno (po wstępie ogólnym) następujące tytuły: **Cz. Kuźniar,** o budowie geologicznej; **St. Małkowski,** o skałach krysztalicznych; **J. Paczoski,** szata roślinna; **E. Frankowski,** Poleszucy między Horyniem i Słuczą a Uborcią i Horyniem (szkic antropologiczny); **K. Moszyński,** o kulturze ludowej; **B. Zaborski,** typy wsi; **K. Moszyński,** wypalanie nowin; **Cz. Pietkiewicz,** przyczynek do historji hutnictwa; **E. Frankowski,** krzyże cmentarne i domki drewniane na cmentarzach; **L. Sawicki,** przyczynek do znajomości prehistorji; **W. Kamieniecki,** zarys dziejów Zahorynia.

(NB. opuszczam drugą połowę każdego nagłówka, powtarzającą stale nazwę kraju).

Dużo w tych krótkich pracach wysiłku badawczego, nieraz syntetycznego nawet (np. **Kuźniar, Sawicki, Paczoski),** dużo materjału ciekawego, nieraz bardzo ważnego teoretycznie **(Paczoski** np.) lub praktycznie **(Małkowski).**

Dowiadujemy się tam np., że ruchy tektoniczne skorupy ziemskiej na tym obszarze nie zamarły jeszcze, że mianowicie obszar t. zw. wału scytyjskiego posiada tendencję podnoszenia się. Że, prócz t. zw. „wysp“ świerkowych, często bardzo oddalonych od południowej granicy zwartego zasiągu tego drzewa, mamy tam obfitą, jakby kępiastą, wielką „wyspę“ wspaniałego **rododendronu żółtego** (Azaba pontica), rosnącego dopiero aż hen! na Kaukazie i w Azji mniejszej, a dla ochrony którego urządzono staraniem Łuckiej Dyrekcji Lasów Państwowych dwa rezerwaty (w nadleśnictwie Karpiłowieckiem i w nadleśnictwie Snowidowickiem). Na piaskach jest szereg typowych roślin stepowych, również przychodźców z południa.

Dowiadujemy się tam, że mamy za Horyniem bardzo cenne **gliny porcelanowe** (kaolin) niewyzyskane przez nasz przemysł ceramiczny sprowadzający je z Czech a nawet z Anglji (!!); że z Zahorynia pochodzą czarne kostki bazaltowe naszych bruków lat ostatnich; że wykryto tam świeże skały t. zw. „gabbro“, ważne i użyteczne jako materjał pomnikowy narówni z eksploatowanemi oddawna porfirytami klesowskiemi i t. d. Trzebaby rozwinąć sieć komunikacyjną, aby potanić dostawę i rozwinąć eksploatację tych cennych i różnorodnych skarbów skalnych.

Dowiadujemy się bardzo ciekawych szczegółów kulturalno - etnicznych o poleszukach, o ich budownictwie, zwłaszcza wraz z odnośnem charakterystycznem słownictwem (te kokoszyce, zakryliny, stiobki, chiże, powietki, chorominy i kucze, kłunie, humna i pryhumenja...!)

Dowiadujemy się wreszcie, że nie tylko historycznie, za czasów onej sławnej Biblji Ostrogskiej np., ale i prehistorycznie, w okresie pośrednim między kamieniem łupanym a kamieniem gładzonym, więc t. zw. epipaleolicie, polesie zahoryńskie posiadało swoisty charakter kulturalny, promieniujący na rozległe tereny sąsiednie.

Pracę autorów (bez wyjątku!) owiewa wyraźna, szczera do tego zakątka kresowego i do jego różnoplemiennych mieszkańców, ujmująca sympatja.

Całość wydana bardzo starannie, na dobrym półkredowym papierze, oddającym wyraźnie i dość ładnie wszelkie zdjęcia fotograficzne i rysunki. (Tylko niektóre mapki, z powodu zbyt wielkiego pomniejszenia, trudne są do odcyfrowania w partjach drobnych zasiągów czy odkrywek).

W rozmiarach poszczególnych artykułów i w traktowaniu przedmiotu panuje wielka różnolitość: kto jak chciał i kto wiele chciał czy mógł. Nie mam o to pretensji do redakcji Przeciwnie! Poniechanie szablonu i narzuconego schematu zrobiło to, że z zeszytu bije różnolite, żywe życie indywidualne. A to najcenniejsze przecie!

Żałuję natomiast, że nie znalazł miejsca w zeszycie świat zwierzęcy: pomijając ważność fauny dla charakterystyki geograficznej i gospodarczej kraju, toć w tych zaroślach pontyjskiego rododendrona muszą się gnieździć i swoiste gatunki rozmaitych grup zwierzęcych, być może nawet ptaków, nietylko owadów, mięczaków i t. d. A także, oczywista, i niższe rośliny swoiste: porosty, glony, mchy nawet może...

Przyrodnikowi ta luka daje się silnie odczuć. A może właśnie pobudzi do pracy?!

Romuald Minkiewicz.

—::o::—

Napad Piastowców na pos. Jemielewskiego.

W dniu 27 czerwca w niedzielę, przybył do Dubna na zaprosiny p. Stanowskiego poseł Tytus Jemielewski (Stron. Chłop.). Zebranie publiczne nie mogło się odbyć z powodu szykan władz administracyjnych i p. Stanowski zaprosił jedynie do siebie na herbatę posła Jemielewskiego i na tem prywatnem ściśle zebraniu było kilkanaście osób z okolic. W trakcie zebrania dwudziestu ludzi, zorganizowanych przez prezesa miejscowego Piasta z „hrabią“ Mejciszewskim na czele, uzbrojonych w kije i bykowce starało się dostać do prywatnego mieszkania p. Stanowskiego i tylko dzięki stanowczej postawie zebranych nie udało im się wedrzeć. Napastnicy, stojąc na deszczu pięć godzin pilnowali domu pana Stanowskiego. Policja zachowywała się biernie.

Kiedy zebrani się rozeszli i poseł Jemielewski odprowadzony przez p. Stanowskiego miał jechać na dworzec; wsiadł do dorożki, zauważył gromadę opodal oczekujących napastników. Zwrócił się wtedy do przodownika policji, prosząc go, aby wpłynął na oczekujących, aby nie napadli ponieważ jest uzbrojony i bić się nie pozwoli a obowiązkiem policji jest zapobieganie zajściom Policja odmówiła interwencji.

Gdy pos. Jemielewski przejeżdżał przez główną ulicę kilkunastu ludzi rzuciło się do dorożki. Jemielewski strzelił na postrach dwukrotnie. Na dorożkę posypał się grad pocisków i uderzeń. Jadący nie zostali poszkodowani, ponieważ z powodu deszczu buda była spuszczona, jedynie część rękawa posła Jemielewskiego i łokieć pana Stanowskiego były powalane rozbitem jajkiem i dorożkarz otrzymał uderzenie w plecy. Policji nie było. Konie ruszyły i poseł Jemielewski, nieścigany przez nikogo przybył na stację. Na stacji policjant zawiadomił posła Jemielewskiego, że jeden z napastników został lekko postrzelony.

—::o::—

DROZYZNA.

OBNIŻENIE CENY BUŁEK.

Wobec spadku ceny mąki pszennej, od poniedziałku, 5 lipca obniżone będą ceny bułek t. z. „warszawianek" w sprzedaży hurtowej z 5 i pół gr. do 5 gr. i w detalu z 6 gr. do 5 i pół gr. za sztukę. Cena bułek na wagę obniżona będzie jednocześnie z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 37 gr. za kg. O ile cena żyta utrzyma się na dotychczasowym poziomie, należy się spodziewać również zniżki ceny chleba.

NIEUZASADNIONA PODWYŻKA CENY MASŁA.

Niektóre firmy maślarskie podwyższyły w Warszawie w sobotę, 3 lipca, cenę masła wyborowego do 5 zł. 50 gr. Aczkolwiek podwyżkę tę cofnięto już około 10 godz. rano na skutek sprzeciwu kom. rządu, odział walki z lichwą przypomina raz jeszcze, że funkcjonarjusze P. P. otrzymali polecenie sporządzania protokułów za pobieranie za masło wyborowe cen wyższych od 5 zł. 60 gr. za kg.

SPADEK CEN WARZYW.

W piątek, 2 lipca, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki młode drobne 10—15 gr. (w początkach b. tygodnia 15 — 20 gr.), grube 20 gr. (w początkach b. tygodnia 25—30 gr.), cebula I gat. 40 — 50 gr. (33 — 45 gr.), II gat. 15 — 20 gr. (bez zmiany) za pęczek, ziemniaki stare 10 — 11 zł. (9 — 10 zł.), młode 9 — 10 zł. (15 — 17 zł.) za 100 kg., rzodkiewka 4 — 5 gr. (3 — 4 gr.), biała 10—14 gr. (10 — 16 gr.) za pęczek, szpinak 40 — 50 gr. (30 — 35 gr.) za kg., kalafiory I gat. 45 — 55 gr. (50 — 60 gr.), II gat. 20 — 25 gr. (bez zmiany) za sztukę, sałata 2 — 3 gr. (2½—3 gr.) za główkę, ogórki 35 — 50 gr. (bez zmiany) za sztukę, szczaw 30 gr. (bez zmiany) za kg. groch strączkowy 50 gr. (35 — 40 gr.) za kg., kalarepa 30 — 40 gr. (50 — 60 gr.) za sztukę, marchew młoda 15 — 20 gr. (16 — 24 gr.) za pęczek, kapusta biała 25 — 40 gr. (40—45 gr.) za główkę, pietruszka 30 — 40 gr. (bez zmiany) za pęczek, pory w pęczkach 25 gr. Ogółem dowieziono 1015 wozów.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 20 do 26 czerwca na rynku warszawskim zachodziły tylko drobne wahania cen przy tendencji naogół zniżkowej. Obniżyły się między innemi ceny chleba pszennego (1,9%), mąki pszennej (2,0%), mięsa (wołowe — 1,1%), podniosły się zaś ceny masła (2,0%), nafty (1,7%), i częściowo warzyw.

Koszt żywności obniżył się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0,13% (tydzień poprzedni 1,33%).

—::o::—

Ukonstytuowanie Zarządu Związku Kas Chorych.

W dn. 1 lipca odbyło się pierwsze, konstytuujące posiedzenie nowoobranego Zarządu ogólno - państwowego Związku Kas Chorych.

Posiedzenie zagaił dotychczasowy komisarz Związku, dr. Giebartowski. W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do ukonstytuowania zarządu. Jednomyślnie wybrano: na przewodniczącego — tow. posła **Zygmunta Żuławskiego,** prezesa Kasy Chorych w Krakowie; na wice - przewodniczących— p. Koralewskiego, prezesa Warszawskiej Kasy Chorych, oraz posła Leśniewskiego: na sekretarza — tow. **Adama Szczypiorskiego,** vice - prezesa warszawskiej Kasy Chorych.

Następnie Zarząd zajął się omówieniem zadań i prac na najbliższą przyszłość Ustaliwszy źródła dochodu, postanowiono już z dn. 15 lipca wydać pierwszy numer pisma związku, poświęconego ubezpieczeniom społecznym, p. t.: **„Przegląd ubezpieczeń społecznych".**

—::o::—

Wybory do warszawskiej Kasy Chorych.

Wczoraj na posiedzeniu prezydjum Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy ustalono ostatecznie termin wyborów do Rady Kasy Chorych na dzień 7 listopada. Uprawnionych do wyborów jest około 200 tysięcy członków ubezpieczonych. Listy wyborcze sporządzane są wedle miejsca pracy głosujących. Wyborcy przy głosowaniu muszą wykazać się nową legitymacją Kasy Chorych lub też w razie jej nieposiadania dowodem należenia do Kasy Chorych i dowodem osobistym.

Wydawanie nowych legitymacji odbywa się już od dłuższego czasu i dotąd wydano 6000 nowych legitymacji. Z powodu redukcji personelu sprawa wydawania legitymacji opóźnia się, zwłaszcza, że do jej uzyskania trzeba wypełnić skomplikowany kwestjonarjusz i dołączyć fotografję, co pociąga za sobą wydatki ze strony członków, oraz przeciąża cały personel Kasy Chorych.

—::o::—

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Zasiłki dla robotników

W okresie tygodniowym od 21 do 26 czerwca włącznie przyznano w Warszawie 365 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 236). Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 3,032 (w poprzednim tygodniu 3,199), pobrało zaś zasiłki 2,622 (2,715) na sumę 29,016 zł. 54 gr. (30,058 zł. 14 gr.).

Z pośród 2,622 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników metalowych 988, budowlanych 630, drzewnych 278, spożywczych 203, papierniczych i drukarskich 125, włókienniczych i konfekcyjnych 113, skórzanych 83.

Uprawnionych do korzystania z państwowej akcji pomocy doraźnej było w omawianym czasie 309, byłych zaś robotników państwowych fabryk 177 (w poprzednim tygodniu 273 i 172).

—::o::—

Kolonje Robotn. Wydz. Wych. Dziecka.

W środę, dn. 30 ub. m. przybyło na kolonje do Helenowa 33 dzieci z Lubelskiego oddziału Rob. Wydz. Wych. Dziecka z wychowawczynią p. Anką Chylówną i tow. Władysławem Kunickim na czele.

W piątek, 2 b. m. przybyło 24 dzieci do Helenowa, wysłane przez Związek Pracowników Gazowni z wychowawcą tow. Michniewiczem.

W sobotę, 3 b. m. 90 dzieci przybyło z Kasy Chorych m. Warszawy z wychowawczyniami tow. Czajówną i p. Kowalczykówną.

Wychowankowie Rob. Wydz. Wychowania Dziecka w liczbie 70 dzieci wyjechali na kolonje 3 b. m. do Józefowa.

Po 6-cio tygodniowej kuracji, wróciło 10 dzieci wychowanków Rob. Wychowania Dziecka z Buska z kolonji leczniczej dziecięcej 2 b. m.

W czwartek, 1 b. m. wyjechało 30 dzieci, wysłanych przez Rob. Wydz. Wychowania Dziecka na kolonje letnie do pracowników leśnych w Łucku, Gostyninie i Radziwiu pod opieką p. Jakubowskiej.

—::o::—

Narada stronnictw polskiej lewicy.

Wczoraj po południu zebrali się przedstawiciele trzech klubów lewicy w osobach posłów Niedziałkowskiego (P. P. S.), Dąbskiego Walerona (Stron. Chłop.), Poniatowskiego i Rudzińskiego, celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec projektu rządowego i poselskich, zmierzających do zmiany kilku zasadniczych artykułów konstytucji. W trakcie wymiany zdań okazało się, że poglądy zebranych na omawianą sprawę nie są zgodne. P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie uznają dla siebie za możliwe przyznanie Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu na zasadzie wniosku Rządu, jednak przeciwstawiają się uchwaleniu innych zmian w konstytucji, zawartych w zgłoszonych projektach. „Wyzwolenie" natomiast obstaje przy swych już ogłoszonych na tę sprawę poglądach niepokrywających się ze stanowiskiem dwu pozostałych stronnictw zespołu lewicy.

—::o::—

Reorganizacja Min. Spr. Wojsk.

Zgodnie z rozkazem Ministra Spraw Wojsk., Marszałka Piłsudskiego, prowadzone są w Min. Spraw Wojsk. energiczne prace reorganizacyjne. Wedle krążących wiadomości, reorganizacja ma sięgnąć bardzo głęboko i ma być zmieniony cały dotychczasowy system. Zamiast dotąd istniejących 10 departamentów, przez połączenie pokrewnych departamentów pozostanie 4. W związku z opracowywaną nową organizacją zostanie zredukowanych, t. zn. przydzielonych do oddziałów linjowych lub zwolnionych (o ile chodzi o ludzi cywilnych) trzysta kilkadziesiąt oficerów i urzędników. Cały system urzędowania ma być znacznie uproszczony i przystosowany do potrzeb wojskowych bez dotychczasowego balastu biurokratycznego.

W związku z tą reorganizacją opuścić ma swe stanowisko zastępca szefa administracji, gen. Norwid - Neugebauer, który objąć ma dowództwo na prowincji. Stanowisko zastępcy szefa administracji połączone ma być z szefostwem korpusu kontrolerów w osobie gen. Góreckiego.

—::o::—

P. K. O.

Jak nas informują, p. Adam Żelachowski, vice - prezes P. K. O., na „własną prośbę" otrzymał dymisję.

Podobne zmiany mają zajść na stanowisku dyrektora Stanisława Dzierżanowskiego, (tego, który otrzymał owe pamiętne 45 tysiączków zł. na dwanaście lat do rozpłaty) i „samego" pana prezesa.

—::o::—

Otwarcie miejskiej piekarni doświadczalnej.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. odbyło się otwarcie nowej piekarni miejskiej przy ul. Olesińskiej 6, zorganizowanej przez Wydział Zaopatrywania Magistratu, jako piekarnia mechaniczna doświadczalna o zdolności wypieku 10,000 kilogr. dziennie. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz miejskich.

Piekarnia ta ma być początkiem akcji sanacyjnej fatalnych stosunków piekarskich w Warszawie, gdzie istniejące piekarnie w ogromnej większości urągają wszelkim zasadom i przepisom sanitarnym i przemysłowym. Wielokrotnie dokonywane rewizje piekarń wykazały, że właściwie wszystkie niemal piekarnie warszawskie powinny być zamknięte. Wydział Zaopatryania nie rozporządza jednak funduszami potrzebnemi do budowy dużej nowoczesnej piekarni miejskiej. Natomiast spółdzielnie spożywców już przygotowały się do wybudowania wielkiej nowoczesnej piekarni mechanicznej, a zrealizowanie gotowych planów zależy tylko od otrzymania kredytu w Banku Gospodarstwa Kraj.

—::o::—

Dzień święta Ameryki w Polsce.

Dziś wypada 150-ta rocznica zdobycia przez Stany Zjednoczone niepodległości.

W lutym b. r. zawiązał się z inicjatywy amerykańsko - polskiej izby handlowo - przemysłowej centralny komitet obchodu 150 lat wolności Ameryki. Komitet zorganizował na święto dzisiejsze szereg uroczystości, które mają zamanifestować przyjaźń Polski do Stanów Zjednoczonych.

Miasta Polski, a specjalnie stolica w dniu tym urządza uroczyste obchody, które obejmują: defilady, pochody uroczyste zebrania, odczyty, zawody sportowe, koncerty, orkiestry i t. d.

Celem nawiązania kontaktu społeczeństwa polskiego z amerykańskiem, wysłano i otrzymano około 21 tysięcy arkuszy adresowych zapełnionych 5 — 6 miljonami podpisów.

Komitet na pamiątkę święta Niezawisłości amerykańskiej w Polsce wybił wielki medal pamiątkowy. Jeden egzemplarz w złocie zostanie wręczony Narodowi Amerykańskiemu, 10 — w srebrze otrzymają muzea i najwyżsi dostojnicy Rzplitej.

W 150 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Komitet obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych przesłał w dniu wczorajszym depesze z życzeniami na ręce: prezydenta Coolidge'a, pp. Herberta Hoovera, Hugh Gibsona, Alfreda J. Pearsona, oraz Amer. polskiej Izby Handlowo - Przemysłowej w New Yorku. Niezależnie od tego, komitet Obchodu ogłosił z okazji 150 lecia Adres do narodu amerykańskiego.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

W poniedziałek, o godz. 11 rano, odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

MINISTROWIE RADZILI NAD POPRAWKAMI DO KONSTYTUCJI.

Wczoraj odbyła się narada Ministrów nad aktualnemi zagadnieniami państwowemi, a także nad sprawami konstytucyjnemi. Minister Makowski nie był obecny na naradzie (!) z powodu wyjazdu na wieś.

CEL PRZYJAZDU PROF. KEMMERERA.

(Komunikat).

Misja prof. Kemmerera nie jest związana z żadnem konsorcjum bankowem czy finansowem, a przybyła do Polski na zaproszenie Rządu w celu wydania swej fachowej opinji o zamierzeniach naszych w kierunku ożywienia i odbudowy życia gospodarczego. Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych, a również i stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zadaniem misji jest oprócz tego wydanie opinji w kwestjach naszego prawodawstwa gospodarczego i programu gospodarczego Rządu. Wyniki prac prof. Kemmerera i jego wybitnych współpracowników niewątpliwie posłużą Rządowi przy pracy nad sanacją i ożywieniem życia gospodarczego.

KOMUNIKAT Z MIN. ROLNICTWA.

Dotychczasowy stan reformy rolnej w Polsce hamował postęp w zakresie intensyfikacji gospodarki rolnej zarówno wśród większej własności ziemskiej, jak i wśród rolnej. P. Min. Raczyński, uważając kwestję intensyfikacji gospodarki rolnej, zwłaszcza drobnej własności, za kapitalne zadanie swego resortu, jest zgodnie z powyższem zwolennikiem reformy rolnej i w pracy swej pozostaje w stałym kontakcie z Ministrem reform rolnych.

SUBWENCJE RZĄDOWE DLA ROLNICTWA.

Subwencje rządowe, udzielane dotąd rolnictwu, były wydawane poszczególnym organizacjom rolniczym bez ścisłego precyzowania celu, na który mają być przeznaczone. Uważając, że subwencje rządowe mogą być udzielane na cele konkretne, tak aby pieniądze te były niewłaściwie użytkowane, p. Min. Rolnictwa przy udzielaniu subwencji będzie ściśle określać cele, na jakie dana subwencja jest przeznaczona. Zbyt wielka ilość organizacji rolniczych, z któych każda zwraca się o subwencję rządową, wykazuje wyjątkowy brak ekonomji w tej dziedzinie. Celem wzmożenia pracy w zakresie rolnictwa p. Min. Raczyński uważa za konieczne połączenie organizacji rolniczych, aby zwiększyć wydajność pracy tych organizacji.

ECHA DYMISJI PREZ. WILKOŃSKIEGO.

Wskutek artykułu pos. Poniatowskiego w n-rze 111 „Kurjera Porannego" p. t. „Nietykalność nadużyć i jej wysocy gwaranci" kierownik Min. Reform Roln. p. Józef Radwan zażądał od autora satysfakcji honorowej. W ciągu postępowania honorowego przyszło do rozpatrzenia sprawy przez sąd obywatelski, który dn. 21 czerwca wydał wyrok, w którym m. inn. czytamy:

„Udzielenie dymisji prezesowi Banku Rolnego p. Wilkońskiemu musiało zrodzić wrażenie, że dymisja została udzielona, aby zapobiec wszechstronnemu wyświetleniu nadużyć przy sprzedaży majątku Strzelce. Mogło to dać p. Poniatowskiemu dostateczną podstawę do postawienia przytoczonego zarzutu. Sąd jednak na podstawie całokształtu sprawy jednomyślnie przyszedł do przekonania, że p. Radwan, godząc się na usunięcie p. Wilkońskiego „bynajmniej „nie miał na celu" zagwarantowania nietykalności nadużyć", ale uległ niezdrowemu naciskowi, zorganizowanemu przez sfery polityczne, powodując się ze swej strony troską o terminowe załatwienie spraw nader ważnych z punktu widzenia interesu państwowego i społecznego. Sprawę uznano za załatwioną honorowo dla stron obu i postanowiono podać do wiadomości publicznej. W skład sądu honorowego wchodzili pp. J. Moraczewski, L. Supiński, J. Woźnicki i Fr. Skąpski oraz p. Feliks Dutkiewicz jako superarbiter.

Z WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Starosta rypiński p. Jan Hołyński zwolniony został ze służby państwowej. Narazie obowiązki starosty rypińskiego spełnia jego zastępca p. Józef Misjon.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

W Min. Pracy odbyło się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Opieki nad Dziećmi i młodzieżą, p. Bronisława Krakowskiego, posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli Min. Spraw Zagr., Min. Oświaty, Min. Spraw Wewn., Gener. Dyrekcji Służby Zdrowia i Państw. Szkoły Hygjeny w sprawie przygotowania uczestnictwa Polski w międzynarodowych wystawach i kongresach, poświęconych opiece nad dziećmi i młodzieżą. Olbrzymi ten dział pracy, obejmujący opiekę hygjeniczno - lekarską, prawno - społeczną i wychowawczą, rozwinął się u nas pomimo ciężkich warunków znacznie, i pod wielu względami nietylko nie stoimy w tyle, ale nawet wyprzedziliśmy innych. Plan rozszerzonych prac przedstawił dr. Klemens Pawlikowski. Po ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć przy Min. Pracy komisję, której zadaniem będzie opracowanie ścisłego planu prac i zajęcia się jego wykonaniem.

RATYFIKACJA KONWENCJI POLSKO-WŁOSKIEJ.

W dniu 21 czerwca 1926 r. odbyła się w Rzymie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko - włoskiej, dotyczącej włoskich Towarzystw Ubezpieczeń, które działały na obszarze, należącym obecnie do Rzplitej Polskiej, podpisanej w Rzymie dn. 22 lipca 1925 r. Ze strony polskiej wymiany dokonał p. Stanisław Kozicki, poseł nadzw. i minister pełnomocny Rz. P. w Rzymie, ze strony włoskiej p. Benito Mussolini, minister spraw zagr. włoski.

KONFISKATA.

Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała wczoraj Nr. 21 z datą 4.VII czasopisma p. t. „Gazeta Chłopska" — w drukarni p. f. „Zrzeszenie Samorządów Powiatowych" (Leszczyńska 6) oraz w redakcji i administracji przy ul. Nowogrodzkiej 27.

—

Dnia 1 lipca r. b. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawiło się Prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach: Prezesa — mec. H. Konica, Wiceprezesa — sen. mec. B. Bielawskiego i sekr. mec. Jurkowskiego.

—

Dnia 1 lipca bawiła w Warszawie, w przejeździe do Pragi, wycieczka przedstawicieli łotewskich organizacji i instytucji rolniczych. Wycieczka zwiedziła Sejm, Zamek, Łazienki Stare Miasto oraz bardziej charakterystyczne dzielnice miasta, poczem odjechała do Pragi. Na dworcu wycieczkę żegnali przedstawiciele Centr. Zw. Kółek Rolniczych.

—::o::—

Tragiczny wypadek na Wiśle.

DYREKTOR ZAKŁADU W CHORZOWIE ZGINĄŁ.

Onegdaj na Wiśle pod Grudziądzem wynikł katastrofalny wypadek, którego ofiarą padł dyrektor zakładów chemicznych w Chorzowie, p. Feliks Zaleski.

Według relacji, p. Zaleski wespół z podpułk. Fonferko płynęli po rzece łodzią żaglową.

W pobliżu brzegu łódź, z dokładnie jeszcze nieznanych powodów, uległa rozbiciu i obaj żeglarze znaleźli się w nurtach Wisły.

Podpułk. Fonferko zdołał ocaleć, zaś dyr Zaleski płynąc ku brzegowi, nagle, gdy dzieliło go już zaledwie 30 kroków od lądu, znikł z powierzchni i już więcej nie wypłynął.

Wszelkie poszukiwania dotąd pozostały bez skutku.

Podp. Fonferko po tym wypadku udał się do Jastarni, gdzie przebywa małżonka tragicznie zmarłego dyr. Zaleskiego.

Feliks Zaleski piastował stanowisko dyrektora zakładów w Chorzowie od kilku zaledwie tygodni. Objął on to stanowisko po min. Kwiatkowskim.

W systemie administracyjno-policyjnym nic się zmieniło! I w dochodzeniach delegatów i komunikatach -- także!

NAPAD POLICJI — USPRAWIEDLIWIONY!

(PAT.). Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach nieścisłych informacji w sprawie ostatnich wypadków w Inowrocławiu, Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że w związku z temi wypadkami wyjeżdżał do Inowrocławia z polecenia p. Min. Spraw Wewnętrznych specjalny delegat Min. Spraw Wewnętrznych. Delegat ten po przeprowadzeniu szczegółowych badań ustalił, że użycie broni przez policję było koniecznością, która wynikła z sytuacji, zagrażającej życiu funkcjonarjuszów policji, względnie grożącej rozbrojeniem tych funkcjonarjuszów. Pozatem wypadki inowrocławskie są przedmiotem śledztwa sądowego, w wyniku którego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

—::o::—

Zbożna praca.

W związku z notatką w onegdajszym numerze „Robotnika" o poświęceniu dancingu „Negresco" — p. t. „Obłuda chrześcijańsko-narodowego posła i księdza" — pragnąłbym dorzucić kilka uwag o właścicielu tego dancingu, p. Czaplińskim.

Pan ten zarobił w czasach inflacyjnych sporo grosza na fabrykacji cukierków, lecz, gdy przedsiębiorstwo przestało dawać paskarskie zyski, próbuje „pracy" na innem polu...

Ponieważ dla urządzenia dancingu, któryby zadowolił paskarskie wymagania, trzeba mieć dużo pieniędzy, p. Czapliński od wszystkich angażowanych pracowników (z których niejeden był już około roku bez pracy) wymusił po pięćset złotych tytułem „kaucji".

Zapytuję księdza posła Wyrębowskiego, który dokonał poświęcenia tego lokalu, jak mu smakowały dania wystawnego bankietu, urządzonego za pieniądze wynędzniałych bezrobotnych, którzy zmuszeni byli zastawić ostatnie poduszki u lichwiarzy, aby uzyskać pracę za cenę „kaucji"?

Możeby ksiądz poseł zechciał wytłumaczyć „pobożnemu" p. Czaplińskiemu, że wyzyskiwanie pracowników w tak niesłychanie bezwzględny sposób, mało ma wspólnego z etyką chrześcijańską.

Kelner.

—::o::—

Kościotrupy pod soborem

Przy rozkopywaniu fundamentów soboru na pl. Saskim, w miejscu gdzie wznosiły się wielkie schody marmurowe, znaleziono trzy szkielety ludzkie.

Zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne. Pierwsze oględziny pozwoliły stwierdzić, że są to szkielety najprawdopodobniej kobiece, leżące w ziemi na głębokości 10 cm. już od lat 30.

O sanację finansów w. m. Gdańska

Gdańsk, 3 lipca (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmowej frakcji socjal-demokratycznej, na którem uchwalono jednogłośnie kilka rezolucji, dotyczących programu sanacji finansów W. M. Gdańska. Partja socjal - demokratyczna domaga się podwyższenia dochodów drogą wprowadzenia monopolów: tytuniowego, spirytusowego i zapałczanego, oraz przeprowadzenia z Polską rokowań w sprawie podwyższenie udziału Gdańska w dochodach celnych. Zmniejszenie wydatków należy osiągnąć za pomocą zmniejszenia płac urzędników W. Miasta i zrównania ich pod tym względem z urzędnikami państwowymi Niemiec, dalej przez redukcję aparatu administracyjnego;

Równocześnie obradował zjazd mężów zaufania partji socjal - demokratycznej całego obszaru W. M. Gdańska. Wiceprezydent senatu Gehl wygłosił na zjeździe obszerny referat na temat obecnej sytuacji W. Miasta. Podkreślił on, że przemysł gdański może istnieć tylko w razie uzyskania zamówień z Polski, i że położenie gospodarcze Gdańska będzie mogło doznać znacznej poprawy tylko wtedy, gdy Polsce uda się ustalić swoją walutę i uzdrowić życie gospodarcze.

O uzdrowienie finansów Francji

SPRAWOZDANIE KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 3 lipca. (PAT.). „Le Journal" pisze, że sprawozdanie komisji rzeczoznawców, odrzucając projekt przymusowej konsolidacji bonów skarbowych, zalecać będzie dobrowolną konsolidację stopniową, dokonywaną przy pomocy pożyczki oraz powierzy opiekę nad bonami specjalnej kasie. Sprawozdanie zalecać będzie dalej utrzymanie ścisłej równowagi budżetu, odciążenie skarbu oraz przeprowadzenie stabilizacji franka, i wreszcie wzywać będzie rząd do szybkiego utworzenia zapasu dewiz przy pomocy zapasu złota Banku Francuskiego, oraz kredytów w bankach i firmach zagranicznych.

Sytuacja w Anglji

OPÓR PRZECIWKO 8-GODZINNEMU DNIOWI PRACY W KOPALNIACH.

Londyn, 3 lipca (AW.). Opór przeciwko 8-godzinnemu dniowi pracy ze strony robotników węglowych jest tak silny, że nawet najbardziej umiarkowane elementy gotowe są przeciwstawić się wprowadzeniu w życie uchwalonej przez Izbę Gmin ustawy. W federacji robotników węglowych mówi się jako o możliwym do przyjęcia kompromisie, podniesieniu godzin pracy pod ziemią do 7 i pół. Nie jest wykluczone, iż dla niezadrażniania sytuacji właściciele kopalń węglowych zgodzą się na podobny kompromis.

Norwegja a Liga Narodów

Oslo, 3 lipca (PAT.). Landting odrzucił większością 23 głosów wniosek komunistyczny, domagający się wystąpienia Norwegji z Ligi Narodów.

Kary za udział w spisku hiszpańskim

Madryt, 3 lipca (PAT.). W prasie tutejszej ogłoszony został obszerny komunikat półurzędowy, wyjaśniający decyzję rządu nałożenia na uczestników spisku kar, niepomiernie wielkich w stosunku do ich stanu majątkowego. Komunikat nazywa ten środek specjalnym i dyktatorskim. Komunikat kończy się stwierdzeniem, że rząd ma stanowczą wolę zastosowania jaknajsurowszych środków przeciwko uczestnikom spisku.

Zajścia w parlamencie rumuńskim

Bukareszt, 3 lipca (PAT.). Wczoraj parlament był widownią burzliwych zajść, spowodowanych między innemi przez zakaz przebywania dziennikarzy w kuluarach. Pozatem, przy weryfikacji mandatów poselskich opozycja gwałtownie protestowała przeciwko sposobowi przeprowadzania wyborów w niektórych okręgach, tak iż posiedzenie musiano przerwać.

Justh został wypuszczony na wolność

Genewa, 3 lipca. (PAT.). Dziennikarz Iwan Justh, który podczas ostatnich narad genewskich czynnie znieważył premjera węgierskiego, hr. Bethlena, został wypuszczony na wolną stopę po złożeniu kaucji 2,000 franków.

Zesłanie Abd-el-Krima

Paryż, 3 lipca (PAT.). Abd-El-Krim z najbliższą godziną zostanie wysłany na Madagaskar. Dawna jego świta pozostanie w Maroku pod ścisłym nadzorem.

Międzynarodowa Komisja penitencjarna

Bern 3 lipca (PAT.). Międzynarodowa komisja penitencjarna ukończyła swe prace w dniu 1 lipca. Rząd polski reprezentowany był przez dr. Michała Potulskiego. Komisja postanowiła przeprowadzić, w porozumieniu z Sekretarjatem Ligi Narodów, ankietę o sądach dla nieletnich w poszczególnych krajach, jako też zalecić opracowanie szczegółowych sprawozdań o systemach penitencjalnych oraz wogóle o stanie przestępczości. Pozatem komisja rozpoczęła prace nad zagadnieniem ekstradycji, a mianowicie nad projektem wzoru układu w tej sprawie.

Generalny sekretarjat komisji przeniesiony zostaje na stałe do Berna, zaś biuro przewodniczącego komisji do Pragi, gdzie w r. 1930 odbędzie się następny kongres. Następna sesja komisji odbędzie się w r. 1928.

Katastrofa samochodowa

Zakopane, 3 lipca (AW.). Wczoraj nad wieczorem na pierwszym kilometrze drogi z Morskiego Oka do Zakopanego zdarzyła się katastrofa samochodowa. Auto prowadzone przez dr. J. Wiselmana z Zakopanego, wjechało na stos kamieni, wskutek czego kierownica nagle skręciła i auto stoczyło się z gościńca w dół z wysokości 6-ciu metrów. Skutkiem katastrofy pasażerowie wylecieli z samochodu, odnosząc poważne rany. Sędzia p. M. Lewental z Dobromila wraz z synem został nakryty autem. Syn jego uczeń 6-tej klasy gimnazjalnej poniósł śmierć na miejscu. Lżejsze rany odnieśli: p. Walczyńska z Zakopanego i Baranowiczowa, żona pułkownika W. P. Jedynie kierowca dr. Wiselman wyszedł z wypadku bez szwanku.

—::o::—

Nakładem Spółdzielni „Nowe Życie" ukazała się nowa książka

tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

p. t. **„TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ".**

Cena 5 zł.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. Nr. 229-70.

Wiadomości telegraficzne

— „Petit Parisien" donosi z Paryża o wysiedleniu 10 anarchistów hiszpańskich.

— Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w Salmas koło Tabrisu zbuntowało się wojsko, zabiło swego dowódcę i pomaszerowało w kierunku na Moi, gdzie połączyło się z tamtejszymi oddziałami. Zbuntowane wojska udały się następnie do Maku, gdzie łącznie z miejscową załogą rozpoczęły plądrowanie miasta. Z Tabrisu wysłano wojsko celem stłumienia buntu. Niepokoje wybuchły też w okręgu Kheresan.

— „Le Journal" stwierdza, że Konferencja Ambasadorów, idąc za radą komitetu wersalskiego, zwróciła uwagę rządu Rzeszy na sprawę wygórowanego budżetu Reichswehry i wystosowała do niego notę, mającą charakter ostrzeżenia.

— Generalny gubernator Kanady rozwiązał parlament. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w trzecim tygodniu września.

— Wczoraj o godz. 18,30 w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

— „Piccolo" donosi o wykryciu rozległej komunistycznej organizacji propagandowej, działającej w Rzymie i środkowych Włoszech.

— Z Antwerpji donoszą, iż prowizoryczny układ między przedsiębiorcami a robotnikami portowymi został zerwany.

— Przy budowie linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia na odcinku Czersk — Bąk zastrajkowało 200 robotników z powodu niewypłacania im zarobków przez firmę Frankowski w Bydgoszczy od 10 czerwca.

— Jak donoszą ze Stanisławowa, w tamtejszych stronach olbrzymi orkan wyrządził znaczne szkody.

— W Pradze rozpoczęły się wczoraj 4-dniowe uroczystości 8-go zlotu sokolskiego. W ćwiczeniach na stadjonie weźmie udział 54 tys. mężczyzn i kobiet.

Teatr NIEZALEŻNY Bielańska 5 w gm. „Nowości"

Dziś o godz. 4.30 pp. ostatni występ operetki krakowskiej

BARON KIMMEL

Ceny od 50 gr. do 4 zł.

O godz. 8.30 w.

BZIK TROPIKALNY

St. Ig. Witkiewicza i Eug. Dunin-Borkowskiej. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. u Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9 i w kasie teatru od 1 pp.

Uwaga. Jutro **spec. przedstawienie dla inteligencji** przy najniższych cenach

od 50 gr. do 3 zł.

Zebranie Ogólne Związku literatów Polskich.

Dnia 26 czerwca r. b. odbyło się ogólne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie. Obradom przewodniczył p. Zdzisław Kleszczyński.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Zw. Stefana Żeromskiego, Władysława St. Reymonta i Marjana Dąbrowskiego, sekretarz Zarządu p. Edward Kozikowski odczytał sprawozdanie, z którego wynika, że Związek liczy 144 członków, w ciągu roku usunięto za nieopłacanie składek 40 członków, zapomóg i pożyczek udzielono na sumę zł. 5.787.

Z inicjatywy Zarządu i przy jego czynnym współudziale urządzono szereg posiedzeń przedstawicieli stowarzyszeń literackich w sprawie ustawy o prawie autorskiem, Skarbu Narodowego Literatury, Nauki i Sztuki, podatku spadkowego od puścizny literackiej, reorganizacji Departamentu Sztuki i w innych sprawach zawodowych. Zarząd podejmował próby pośredniczenia między autorami a wydawcami w sprawie publikacji niewydanych utworów. wszczął wstępne starania o zabezpieczenie polskiej własności literackiej w Ameryce, prowadził rokowania z niektóremi innemi stowarzyszeniami literackiemi o stworzenie jednej organizacji literackiej na całe państwo, wreszcie na żądanie stron rozstrzygnął szereg sporów w sprawach zawodowych między członkami Związku.

Związek przyczynił się również do ufundowania nagrody literackiej m. st. Warszawy i poczynił zabiegi o utworzenie podobnych nagród w innych miastach Rzeczypospolitej

Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości.

W uzupełniających wyborach do Zarządu wybrani zostali na członków Zarządu i zastępców pp. Emil Breiter, Marja Dąbrowska, Stefanja Podhorska - Okołów, Leon Pomirowski i Kazimierz Kosiński .Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Jan Dąbrowski, Feliks Gwiżdż, Eugenjusz Popoff.

Ogólne zebranie uchwaliło również kilka rezolucji

Na wniosek p. Millera wyraziło życzenie zlikwidowania Zrzeszenia Związków Literackich i przeobrażenia Związku Warszawskiego na Centralę.

Na wniosek p. Gabryela Karskiego postanowiono utworzyć specjalną sekcję tłumaczów dla obrony moralnych i materjalnych interesów przekładców dzieł obcych oraz dla informowania, orjentowania i kontaktu zawodowego z pisarzami i wydawcami zagranicznymi.

Jednomyślnie przyjęto wniosek, by Zarząd wyłonił komisję z trzech osób dla kwalifikowania wartości utworów kandydatów na członków Związku

Wreszcie na propozycję p. Jellenty postanowiono w jesieni urządzić odczyt o twórczości zgasłej niedawno poetki Marji Grossek - Korvckiej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Z KUTNA.

(Kor. własna).

Kutno przeżyło w ostatnich czasach okres wyborów do drugiej Rady Miejskiej. W kwietniu r. b. radni z PPS postawili powtórnie wniosek o rozwiązanie Rady Wniosek przeszedł i radni złożyli mandaty. Nastał okres przedwyborczy Skompromitowana nieróbstwem endecja nie miała odwagi wystąpić samodzielnie, więc wspólnie z nowonarodzoną chadecją i kilkoma udającymi bezpartyjnych, urzędnikami utworzyła dziwoląga pod nazwą: „Chrześcijański Związek Jedności Polskiej". Przez dwa miesiące, co drugi dzień, odbywali ci panowie zebrania. Przywódcy tego „zacnego" towarzystwa raczyli łaskawie proponować miejscowej PPS przystąpienie do swego grona, ofiarując 3 miejsca na liście. PPS, rzecz prosta, nie przyjęła tej ponętnej oferty. Gdy zaczęto układać listę, wtedy w całej okazałości wystąpiła „bezinteresowność" tych panów z „Jedności Polskiej". Kłótnie, wymyślania w stylu wysoce niechrześcijańskim towarzyszyły tej „zbożnej" pracy. Endecy chcieli przeforsować swego pupilka, skompromitowanego b. burmistrza Klepę, i skoro po dwukrotnem zmienianiu miejsc, celu nie osiągnęli, Klepa zrobił secesję. Nadszarpnięty swój autorytet otoczył nazwiskiem d-ra Troczewskiego, poczciwego endeckiego staruszka, proboszcza miejscowego i grona dewotek i stanął do wyborów. Wynik podaliśmy w nr. 165 „Robotnika" z dn. 15 VI Klepa zdobył 2 mandaty, „Jedność" 2, a PPS 8 Teraz owi jednościowcy rozeszli się i wymyślają sobie wzajem, opłakując swą klęskę.

***

Spisał się tu syn miejscowego inżyniera drogowego, Drozdowski, czołowy chjenista. Był nauczycielem rysunków w gimnazjum. Panicz ów, pod pozorem bezinteresownej pomocy w nauczaniu, zwabiał niepełnoletnie uczenice ze szkół powszechnych. Czynił to dość długo, aż w końcu jeden z ojców odważył się i doniósł prokuratorowi. „Profesora" przymknięto. Ojciec wyrobił, że z więzienia przewieziono go do domu i postawiono przy nim na straży policjanta. Ludność dowiedziawszy się o tem, poczęła poważnie szemrać, władze wobec tego przewiozły „profesora" do kryminału. Śledztwo się toczy i niedługo gagatek stanie przed sądem.

***

Obszarnicy w powiecie kutnowskim formują konnego „Sokoła". Przywódcami są: dziedzic ze Skłót, Fijałkowski, i syn Skarzyńskiego z Poborza. Właściciel Dzierzbic kupił i sprowadził pewną ilość siodeł; w Pomorzanach podkuto i postawiono na owies 4 konie wierzchowe, wyłączając je od pracy. To samo jest i w innych folwarkach. Do tego oryginalnego Sokoła zapisują obszarnicy siebie, rządców, pisarzy folwarcznych i odbywają ćwiczenia pod wodzą przyjeżdżającego w tym celu specjalisty z Warszawy Łącznie z tem zaczynają krążyć wersje, że „tu będzie księstwo Poznańskie do rzeki Rawki, a Warszawa niech sobie będzie Warszawą".

Ciekawe jest, co władze miejscowe na te sprawy mówią i robią?

Z OKRĘGU BIAŁA - ŻYWIEC (Małopolska).

(kor. własna)

W ostatnich miesiącach, zwłaszcza po przewrocie majowym, praca w okręgu odbywała się dość żywa. Zaraz po przewrocie, w **Bielsku** odbyła się wielka konferencja mężów zaufania, na której tow. pos. **Czapiński** referował po polsku, zaś dr. Glücksmann po niemiecku. W **Żywcu** odbył się wielki wiec pod gołem niebem. Referowali ttow. Czapiński i Pająk. W **Andrychowie i Wadowicach** odbyły się poselskie wiece 21 czerwca; w Andrychowie probował wystąpić warchoł z grupki p Czumy, ciemne indywiduum, Hojny, doniedawna chadek; dostał jednak należytą odprawę. 22 czerwca w **Białej** odbyła się b. liczna konferencja z referatem tow posła Cz. o sytuacji; dyskusja była ożywiona. Pozatem odbył się w powiecie szereg wieców **wiejskich**—z referatami ttow. Pająka, Pysza i Mędrzaka.

Z innych objawów ruchu warto zanotować żywą robotę TUR-a; urządzono kilka odczytów, prowadzony jest chór mieszany, świetnie się rozwija Koło dramatyczne. Oddawna jest zorganizowana ochronka dla dzieci robotniczych. W nowym lokalu partyjnym organizowana jest czytelnia, dokoła której krząta się żywo tow. Pająk. Tow. dr Gross, poświęcając się studjom finansowym, wydał ostatnio 2 broszury o kwestji walutowej.

NPR. została na gruncie miejscowym całkowicie zlikwidowana. Niedawno zjechał do Bielska pos. Sochacki, komunista, któremu robotnicy wiec rozbili Z niemiecką SD pracujemy zgodnie — np. wielki wiec demonstracyjny, 27 czerwca w Bielsku, został zorganizowany wspólnie. Dn. 20 czerwca odbyła się konferencja obu partji bratnich, celem ujednostajnienia postępowania. Na obchód, ku uczczeniu pamięci Mateottiego, organizowany 4 lipca przez niem. towarzyszów, został zaproszony chór naszego TUR-a

Z dalszych ośrodków okręgu natujemy ożywienie się roboty w **Wadowicach** (gdzie obecnie pracuje tow. Papla) i w **Zakopanem.** W Zakopanem 27 ub. m. odbył się wiec demonstracyjny; pracuje T.U.R., Koło dramatyczne, organizuje się drużyna turystyczna.

Z roboty partyjnej należy wymienić jeszcze zdobycze podczas wiejskich wyborów gminnych (Komozowice) oraz zapuszczanie zagonów socjalistycznych do siedziby osławionego nd. posła Dobii (Rybaszowice).

***

Niedawno zjechał do Bielska p. Korfanty. Jak donosi nasze „Wyzwolenie", zapewniał dość nieliczne (za to czujnie przez policję strzeżone) audytorjum, iż **on** szybko załatwiłby się z piłsudczykami, gdyż **powiesiłby z miejsca 40 osób...**

Wiadomości № 19 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Biuletyn Urzędu Emigracyjnego Nr. 9—11 2.—
Godzjaszwili A. Zagadnienie państwa Gruzińskiego w świetle prawa międzynarodowego 1.50
Leliwa G. Problem skarbowy w świetle prawdy 2.—
Maryański W. gen. Sport strzelecki i jego trening 3.—
Nałkowski W. Jednostka i ogół. Szkice i krytyki psycho-społeczne 5.—
Peretjatkowicz T. Ustawa o zwalczaniu lichwy i jej stosowanie w praktyce, z załączeniem odnośnych ustaw i rozporządzeń oraz ważniejszych okólników 1.—
Prezzolini G. Faszyzm 6.—
Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr. 6 czerwiec 1926 r. 1.—
Sieroszewski W. Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski 1.20
Wielopolska M. J. Braterstwo ludów. (Rzecz o dziele nieświadomości). 4.—
Zbiór przepisów prawnych, dotyczących pracy na roli na obszarze Rzeczypospolitej, z wyłączeniem woj. Śląskiego oraz obszaru Spisza i Orawy 6.—

LITERATURA PIĘKNA.

Daniłowski G. Pociąg (Nowela). —.95
Dante Alighieri. Pieśniarz 6.—
Jesienin S. Pugaczow. Poemat dramatyczny 1.80
Lange A. Róża polna. (Nowele) —.80
Samozwaniec M. Na ustach grzechu. Powieść Wyd. przejrzane i poprawione 2.40
Samozwaniec M. Starość musi się wyszumieć 4.—
Tagore R. Gora. Powieść 10.—
Tysiąc i jedna noc. Powieści księżniczki. Szachrazady. Wyd. pełne. Pod red. W. Sieroszewskiego. T. I 1.45

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, dnia 7 b. m. o godz. 4 po poł., w lokalu Z. P. P. S., w Sejmie, odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Okręgowy Komitet Robotniczy. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet P. P. S. na pow. Warszawski.

W ewidencji członków Sejmiku powiatowego Warszawskiego, prowadzonej przez Wydział Powiatowy, figuruje między innemi p. Antoni Jankowski z Jeziorny, jako rzekomo przynależny do P. P. S.

Ponieważ Wydział powiatowy, mimo kilkakrotnego zwracania się, dotychczas tej wiadomości oficjalnie nie sprostował, niniejszem podajemy tą drogą do publicznej wiadomości, że p. Antoni Jankowski członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej nie jest i z naszą organizacją nie ma nic wspólnego.

Komitet Powiatowy P. P. S. na powiat Warszawski.

We wtorek dn. 6 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Gazowni — Ludna. O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dnia 7 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się konferencja dzielnicowa. Obecność wszyskich członków dzielnicy konieczna.

Ruch zawodowy.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

We wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 6 po poł. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Związków prac. inst. użyt. publ. w Pol-

„POLSKA PŁYTA"

Królowa Polskich Płyt Gramofonowych

Warszawa, **Marszałkowska 104** vis à vis Dw. Głównego.

Wobec ukazania się na rynku olbrzymiej ilości płyt gramof. z firmą **„PŁYTA POLSKA"**, komunikujemy, że płyty te są **NIELEGALNEM NAŚLADOWNICTWEM,** znanych ze swej dobroci oryginalnych płyt **„POLSKA PŁYTA"** Ostrzegając publiczność przed nabywaniem **BEZWARTOŚCIOWYCH** naśladownictw z nap. **„PŁYTA POLSKA"** oświadczamy jednocześnie, że **„POLSKA PŁYTA"** jest zarejestrowana w U. P. R. P. i korzysta z **ochrony prawnej za Nr. 12570.** Przeciwko naśladowcom pp. H. Templowi (firma Muzyka) i Al. Feilowi wdrożyliśmy postępowanie sądowo-karne.

Na porządku obrad: Poparcie strajkujących pracowników użyt. publ. w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Zarządy Oddziałów w komplecie proszone są o bezwarunkowe przybycie.

Sekretarjat generalny.

ZWIĄZEK PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

Założenie nowych Oddziałów w Lublinie, Chełmie Wyszogrodzie i Koninie.

W sobotę dnia 19 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku robotników ziemnych w Lublinie, który obejmuje organizacyjnie robotników, zatrudnionych przy budowie wodociągów i kanalizacji. Po wysłuchaniu referatu o celach i zadaniach centralnych organizacji i o konieczności scentralizowania ruchu zawodowego, wygłoszonego przez przybyłego z Warszawy sekretarza generalnego tow. J. Gonerkę, uchwalono jednogłośnie przystąpić z dniem 1 lipca r. b do centralnego Związku, po zaakceptowaniu tego przez najbliższe walne zebranie członków. Następnego dnia w sali strażackiej w Chełmie, zebrani strażacy i inni robotnicy miejscy, wysłuchawszy referatu tow. Gonerki w tej samej sprawie, postanowili przystąpić do Związku, utworzyć Oddział w Chełmie, przyczem dokonali wyborów tymczasowego Zarządu, zadaniem którego będzie skupienie w organizacji nowopowstałej wszystkich robotników miejskich, zatrudnionych przez Magistrat m Chełma.

W maju r. b. powstał także w Wyszogrodzie Oddział Związku, do którego przystąpili robotnicy, zatrudnieni przy robotach na moście, znajdującym się na Wiśle pod Wyszogrodem. Do Zarządu tego Oddziału zostali wybrani ttow.: Władysław Rutecki—przewodniczący, Józef Majewski — sekretarz, Stanisław Kichler — skarbnik, Stanisław Szulc i Ignacy Sączewa — członkowie Zarządu. Na robotach w Wyszogrodzie od 23 marca r ub. łamana jest angielska sobota przez kierownika robót inż. Skwierczyńskiego, podległego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Specjalnego wynagrodzenia za dwie godziny pracy w soboty robotnicy nie pobierają. Zarząd Główny interwenjował w tej sprawie u Głównego Inspektora Pracy.

W dniu 21 czerwca r. b. odbyło się organizacyjne posiedzenie pracowników miejskich w Koninie. Na posiedzeniu tem, na którem było 80 osób, uchwalono założyć Oddział Związku, przyczem wybrano Zarząd w następującym składzie: ttow. Marcin Jarominiak, Wincenty Kowalski, Adam Kałużyński, Józef Piaskowski i Antoni Michalak.

W okresie czerwca zostały powołane do życia Oddziały na Pomorzu: we Wrześni i Mogilnie

Ruch. kult-oświatowy

Wydz. Kult.-Oświatowy Metalowców urządza dnia 4 lipca w niedzielę wycieczkę do Anina celem zwiedzenia Zakładu Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Helenowie. Wycieczka będzie urozmaicona różnemi atrakcjami np. orkiestrą, chórem, popisem koła dramatycznego i t. p. Zbiórka st Gocławek (ostatni przystanek tramw. linji 24). Cena biletu 50 gr. dla członków i 1 zł. dla gości. W razie niepogody, wycieczka zostanie odłożoną na następną niedzielę.

Wycieczka nad morze Zarządu Głównego T.U.R.

Wycieczka nad morze pod kierunkiem t. posła Piotrowskiego wyruszy z Warszawy 10 lipca wiecz; powrót 19 lipca rano. Bydgoszcz, Gdynia, Hel (cały dzień statkiem), Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywja, Kartuzy (Kaszubska Szwajcarja). Koszty (przejazdy, noclegi, zwiedzanie) 45 złotych. Zapisy do dnia 3 lipca w Sekretarjacie Generalnym, T. U. R., Warecka 7, telef. 195-90, od 5 — 7.

Obóz letni T. U. R. II-ga dekada. 11-go lipca wyjeżdża II-ga grupa na obóz letni T. U. R. we wsi Łasice. Grupa ta przebywać będzie w obozie do dnia 20-go lipca włącznie. Zapisy do 7-go lipca. Są jeszcze wolne miejsca. Opłata za okres 10-cio dniowy 15 złotych (koszty przejazdu, utrzymanie, mieszkanie i t. d.). Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4 od 5 — 7 po poł.

Wycieczka Z. N. M. S. w Tatry. Wyjazd we wtorek, 6 b. m., nie w poniedziałek, jak ogłoszono przedtem. Wszyscy uczestnicy wycieczki powinni stawić się w poniedziałek na godz. 8 wiecz. na zebranie do tow. Kopankiewicza (Hoża 36). Na zebraniu każdy uczestnik winien wpłacić 25 zł. na konto kosztów wycieczki. Zbiórka na dworcu 8,30 wiecz. punkt.

Ruch spółdzielczy

Warszawska Spółdzielnia Spożywców.

Dziś rano odbędzie się wycieczka do Młocin. Odjazd statkiem o godz. 9-ej rano z przystani St. i J. Górnickich po prawej stronie mostu Kierbedzia. Bilety tam i napowrót zł. 1 dla dorosłych, dla dzieci gr. 80 wraz z zabawą, do nabycia na miejscu.

Zarząd.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27° 8, najniższa 18°,1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: bardzo ciepło i pogodnie (ze skłonnością do burz na południu i zachodzie kraju), słabe wiatry z kierunków wschodnich.

W Zakopanem rano było pochmurno, cicho, temperatura wynosiła 16°.C, najniższa 14°.C. W okolicach Morskiego Oka pochmurno, mglisto i cicho; temperatury odpowiednie 13° i 10° C.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 5 lipca r. b. (poniedziałek) o godzinie 19-tej w sali obrad Rady.

Wystawa Wynalazków. Dziś ostatni dzień wystawy. Przez cały czas trwania wystawy czynna jest orkiestra.

Brak miejsca w szpitalach. Od kilku dni daje odczuwać się dotkliwy brak miejsc w szpitalach warszawskich. Najbardziej odczuwa to samarytańska instytucja Pogotowie Ratunkowe. Bywają wypadki, że Pogotowie wozi chorych wypadkowych od szpitala do szpitala, aż wreszcie zmuszone jest przewieźć chorego do domu. W dwuch największych szpitalach stołecznych: Dzieciątka Jezus i żydowskim na Czystem zupełnie brak miejsc dla chorych.

Podatek od rachunków w restauracjach. Kom. rządu w porozumieniu ze Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych ustalił następujące normy dobrowolnych opłat, które pobierane będą od rachunków restauracyjnych na rzecz Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Opłaty te pobierane będą w ten sposób, że na każdym rachunku przyklejane będą odpowiednie marki następującej wartości: od rachunków do 10 zł. — 10 gr., od rachunków od 10 do 20 zł. — 50 gr., od 20 do 50 zł. — 1 zł., od 50 do 100 zł. — 3 zł., ponad 100 zł. —5zł. Pobór omawianych opłat rozpocznie się od niedzieli.

Straty miasta z dni majowych. Dokładne zestawienie szkód i strat, poniesionych przez różne instytucje miejskie, w związku z wydarzeniami w czasie od 12 do 15 maja r. b., tylko na majątku miejskim, wykazuje 151 914 zł. Są to straty bezpośrednie. Prócz tego, powstały straty pośrednie, których wysokość nie da się jeszcze ustalić (pozbawienie kasy miejskiej wpływów z targowisk, z teatrów, z tramwajów itp.).

W myśl orzeczenia rządowej komisji likwidacyjnej, Magistrat uchwalił podać tejże komisji tylko wykaz strat bezpośrednich.

Pomnik Szopena. Po ukończeniu robót ziemnych przy budowie pomnika Szopena w Al Ujazdowskich, przystąpiono do robót murarskich, a mianowicie do wykonania fundamentów pod basen, który okalać będzie pomnik. Jednocześnie założone będą fundamenty pod sam postument pomnika. Po odbiór pomnika wyjechał do Paryża z ramienia Komitetu budowy mec. Niedzielski. Nadejście pomnika spodziewane jest w połowie lipca.

Redukcje w Woejwództwie Warszawskiem. Zgodnie z okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych, z dniem 30 czerwca r b. wymówiono na 3 miesiące naprzód pracę 32 urzędnikom prowizorycznym, zatrudnionym w warszawskim urzędzie wojewódzkim.

Konkurs na pomnik dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie. Z okazji obchodu sto pięćdziesiątej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, zawiązany przed niedawnym czasem komitet budowy w Warszawie pomnika dla Tadeusza Kościuszki ogłosił konkurs publiczny na projekt pomnika Wedle warunków tego konkursu, projekt ma być przedstawiony w gipsowym modelu w skali 1 do 20. Projekty winny być dostarczone do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie do 1 stycznia 1927 roku, w odpowiedniem opakowaniu z kopertą zamkniętą, w której podać należy nazwisko i adres autora.

Sąd konkursowy przyzna nadesłanym pracom trzy nagrody na ogólną sumę 6.000 złotych. Prace nagrodzone przechodzą na własność Komitetu

Szczegółowy program i warunki konkursu otrzymać można w kancelarji Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, plac Małachowskiego 3.

Nowa piekarnia mechaniczna. W niedzielę, 4 lipca, popołudniu, rozpoczęty będzie wypiek w nowej miejskiej piekarni mechanicznej przy ul. Olesińskiej w Mokotowie. Dotąd piekarnia ta mieściła się przy ul. Poznańskiej nr. 11. W nowem pomieszczeniu przeróbki i wypiek chleba odbywać się będą mechanicznie.

Polskie Tow. Eugeniczne i jego działalność. Odbyło się zebranie doroczne oddziału Warsz. Tow. Eugenicznego, które jest jednocześnie centralą dla 6 oddziałów Rzplitej (Wilno, Poznań, Białystok, Katowice, Sosnowiec i Warszawa). Zagaił je prezes dr. Leon Wernic. Tow Eugeniczne powołało do życia samodzielnie istniejący Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi oraz Związek Tow. walki z chorobami wenerycznemi. W czasie krótkiego istnienia zwołało 5 zjazdów: 1) medycyny wojskowej, 2) w r. 1918 w sprawie ny oraz 4) i 5) w latach 1923 i 1925 zjazdy delegatów Tow Eugenicznych w Polsce. Wydaje ono: 1) kwartalnik „Zagadnienia Rasy", 2) Bibljotekę Eugeniczną oraz 3) ulotki

Major Babecki odczytał sprawozdanie z działalności Tow. w r. 1925, poczem przewodniczący i sekretarze poszczególnych sekcji (dr. Reise, dyr. Giżycki, sędzia Łopatto, dr. Zalewska i starosta Lichtenstein) odczytali sprawozdania z ich działalności Wygłoszono odczytów naukowych 31. Pozatem zorganizowano dwukrotnie w Uniwersytecie Warszawskim odczyty dla maturzystów o wyborze zawodu i cykl „O bohaterach" dla szerszej publiczności, również w Uniwersytecie. Sprawozdanie z filmu naukowego w „Uranji" zdawał p. Stanisław Lipski. Wyświetlono 42 filmy naukowe, 6 podróżniczych, 5 historycznych, 23 perły literatury wszechświatowej i 8 krajoznawczych. Pozatem wyświetlono dla dorosłych 5 filmów z odczytami lekarzy.

Następnie przyjęto sprawozdanie budżetowe i komisji rewizyjnej oraz komisji wydawniczej Poradnia eugeniczna (Żórawia 28) udzieliła porad lekarskich, prawnych i pedagogicznych w ciągu pół roku około 2000 z uwzględnieniem: 1) porad przedślubnych i małżeńskich, 2) sportowych, 3) w sprawie wyboru zawodu, 4) zapobiegania zatruciom i chorobom zwyradniającym 33% porad udzielono bezpłatnie. Dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu. Wybrani zostali: dr. Szczodrowska Marja, dr. Jerzy Reise, L. Wernic, prof. Rapczewski, nacz. Bronisław Krakowski, A. Tokarski, major Babecki. Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Bogucki, nacz. H. Wyczółkowski, nacz Dobraczyński dr. Stypułkowski, dr Piotr Rapacki.

Koło Kulturalno - Oświatowe majstrów wojskowych i podoficerów zawodowych Centrali Badań Poligonowych (dawn. Artyl. Dośw.) organizuje Wielki Festyn Ludowy pod protektoratem gen. bryg. Pławskiego. Festyn odbędzie się dn. 4 lipca w parku i salach Kasyna podoficerskiego B. i M. D. C. W. w Rembertowie przy lasku obok kasyna Baonu (obok stacji kolejowej).

Pociągi z Warszawy — Wschodniej do Rembertowa odchodzą o godz.: 10,35, 11,35, 13,05, 14, 15,40, 16,30, 17,35 i t. d. co godz.

Główniejsze atrakcje festynu: koncert 2 orkiestr wojsk., loterja fantowa, strzelnica konusowa, fajerwerki i ognie bengalskie, radjo, poczta francuska, koło i słup szczęścia, walka kwiatowa, jazda djabelska, kabaret, zabawa taneczna do rana. Początek o godz. 2 popoł.

WYPADKI.

Goniąc piłkę, wpadła pod samochód. Na ul. Targowej, przed domem nr. 73, córka lokatora tegoż domu 7-letnia Mirosława Mieszczyńska, goniąc piłkę, która wypadła jej z bramy, pobiegła na środek jezdni. W tym czasie przejeżdżał samochód nr. 19567 (496), prowadzony przez szofera Kazimierza Iwanowskiego. Szofer, chcąc uniknąć przejechania dziecka, skręcił auto na prawo i wjechał na chodnik. Mimo to dziewczynka upadła, uderzając głową o koło auta, a następnie o kant chodnika. Dziecko tymże samochodem przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził stan dziecka b ciężki.

Przy pracy. Przy ul. Nowolipki 44 murarz 52-letni Władysław Kapes (Ogrodowa 55) w czasie pracy przeciął sobie siekierą lewą stopę Pogotowie przewiozło Kapesa do szpitala św. Rocha.

— Przy ul. Szczęśliwej 3 szczotkarz 30-letni Dawid Mendel Szczerbakow, w czasie pracy odrąbał sobie siekierą palec lewej ręki. Pogotowie przewiozło Szczerbakowa do szpitala żydowskiego na Czyste.

Oszust w roli wywiadowcy. Policja 25 komisarjatu na Nowem Bródnie aresztowała Stefana Barańskiego, który podawał się za wywiadowcę urzędu śledczego i bezprawnie dokonywał rewizji w sklepach, mieszkaniach, poszukując jakoby broni i wódki. Gdy jeden z właścicieli sklepów zażądał okazania legitymacji, Barański odmówił, wówczas wezwany policjant aresztował szantażystę i odprowadził do komisarjatu

Fotografje ich zdradziły. Policja VI komisarjatu prowadząc dochodzenie w sprawie rozbicia kasy ogniotrwałej w mieszkaniu Mendla Kaminera przy ul. Ceglanej nr. 19 ustaliła, że sprawcami byli Jedyński Leonard (Leszno nr. 108) i Gotfryd Hersz (Wołyńska nr. 19), których aresztowano. Na chwilę przed wejściem do mieszkania Kaminera domowników przez kuchenne wejście, spłoszeni kasiarze wyszli frontowem wejściem i, przechodząc przez bramę byli spostrzeżeni przez dozorcę domu. Wczoraj dozorca poznał wspomnianych kasiarzy w albumie przestępców kryminalnych w urzędzie śledczym.

Oszust w roli „dyrektora". Mieszkaniec „cyrku", czyli przytułku noclegowego przy ul. Dzikiej nr. 62, Franciszek Ludwin, podając się za dyrektora Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy i, przedstawiając różne dowody sfałszowane, obiecywał posady, przyczem wyłudzał różne sumy pieniężne, jakoby na rachunek kaucji. Jeden z oszukanych w ten sposób bezrobotnych, Jan Kostka z Drewnicy zdemaskował wreszcie oszusta, którego policja XII-go komisarjatu aresztowała. P. „dyrektor" znalazł odpowiednie miejsce za kratką.

Samobójstwo na cmentarzu. Wczoraj w południe w kwaterze 56 na cmentarzu Bródnowskim jaakś kobieta, lat około 25-ciu, w zamiarze pozbawienia się życia, napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tajemnicza desperatka, po doprowadzeniu jej do przytomności, nie chciała wyjawić swego nazwiska, adresu, ani powodu targnięcia się na życie.

Okradziona w sądzie. W kancelarji wydziału IX sądu okręgowego przy ul. Miodowej, urzędniczce miejscowej, Janinie Sankowskiej niewykryty sprawca skradł z szuflady biurka portfel damski, zawierający całkowitą pensję 346 zł. i dokumenty. Istnieje przypuszczenie że kradzieży dokonał

Wyszła z druku część druga pracy tow. **Adama Pragiera p. t. „Zarys skarbowości komunalnej".** Cena zł. 7.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.).

17 — 17.25 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Spółdzielczość kredytowa w rolnictwie" wygłosi p. Jan Bielecki.

17.30 — 18.30. Jazz-band.

18.30 — 18.55. Bajki dla dzieci

19 — 19.25. Odczyt z działu „Historja cywilizacji" p. t. „Twórczość polska jako czynnik cywilizacyjny" wygłosi dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski.

20 — 20.25. Odczyt z działu „Medycyna-Hygjena" p. t. „O odmładzaniu" wygłosi dr Maksymiljan Flaum.

20.30 — 22. Koncert wieczorny.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro komedja Szekspira „Burza".

Premjera w teatrze Narodowym. W czwartek dn. 8 b. m. wchodzi na afisz teatru Narodowego nie grana od lat wielu kom. W. Sardou „Safanduły".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś ciesząca się niebywałem powodzeniem Z. Krasińskiego „Nieboska komedja" w 32 potężnych obrazach, inscenizacja L. S. Schillera

Teatr Polski. Codziennie świetny „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano..."

Teatr Niezależny. Dziś ekscentryczna farsa Witkiewicza i Borkowskiej „Bzik tropikalny". Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Teatr „Operetka-Wodewil" (w ogrodzie) daje kilka razy operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Dyrekcja teatru postanowiła obniżyć ceny miejsc o przeszło 30%, poczynając od dnia dzisiejszego, do premjery nowej operetki. W najbliższych dniach premjera operetki-revue Bromme'go „Messalinette" z p. Elną Gisted w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona rewja p. t.: „Bomba do góry".

Teatr im. Fredry. Dziś „Królowa Przedmieścia", wodewil w 5 akt, jutro teatr nieczynny.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Grzeszna noc", komedja.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!"

Teatr „Eldorado". „Nóżki na stół".

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą".

Dolina Szwajcarska. Dla uczczenia 150-tej rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych dziś Wielki koncert muzyki amerykańskiej i polskiej w wyk. Ork. Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego, H. Leskiej, A. Gołębiowskiego, podwójnego kwartetu wokalnego i zespołu tanecznego T. Wysockiej. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

Z teatrów miejskich. Dyrekcja Teatrów miejskich do chwili obecnej nie zaangażowała nikogo z artystów opery, dyrekcja chce bowiem przedewszystkiem załatwić sprawę z orkiestrą, domagając się zgodnie z uchwalonym budżetem znacznych redukcji, na co orkiestra nie chce się zgodzić. Utrzymanie orkiestry w dotychczasowym składzie zwiększyłoby budżet o 60.000 zł. W chwili obecnej wobec przyjęcia budżetu przez Radę Miejską dyrekcja nie może już zmieniać budżetu.

Jak się dowiadujemy, poza ustąpieniem pp. Ćwiklińskiej, Fertnera, Kościeszanki, Waltera, Gorczyńskiego, Grabowskiego i Pawłowskiego nie odnowiono kontraktu z pp. Kotarbińskim, Śliwickim.

—::o::—

Wyścigi konne.

Dziś, w 33-im dniu wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 900 zł. dla 3-letn. koni, dystans około 1300 metr.: 1) Promienny, 2) Emisja, 3) Ciocia Basia, 4) Murman, 5) Alfa.

2. Nagroda 1200 zł. dla 3-letn. koni, dystans około 2100 metr.: 1) Pan Leon, 2) Luba, 3) Urwipołeć, 4) Lisette, 5) Murman, 6) Samum.

3. Nagroda 300 zł. dla 3-letn. i st. koni, dystans około 1300 metr.: 1) Irun, 2) Berceuse, 3) Monitor, 4) Dziryt, 5) Eldorado, 6) Samum.

4. Nagroda 100 zł. dla 4-letn. i st. koni, dystans około 2100 metr.: 1) Juljusz, 2) Dynamo, 3) Valera,, 4) Too Good, 5) Bianka, 6) Dumny, 7) Maskarada, 8) Terefere.

5. Nagroda 8000 zł. dla 3-letn. i st. koni, dystans około 2100 metr.: 1) Aral, 2) Cezar, 3) Boruta, 4) Tamerlan, 5) Forward, 6) Berceuse, 7) Monitor, 8) Eldorado, 9) Ave.

6. Nagroda 800 zł. dla 4-letn. i st. koni, dystans około 1600 metr.: 1) Kirkes, 2) Iwo, 3) Tuhaj Bej, 4) Marabout, 5) Bojar, 6) Danae, 7) Schlingel, 8) Dorpat.

7. Nagroda 700 zł. Handicap dla 3-letn. i st. koni, dystans około 2100 metr.: 1) Lena, 2) Azamat, 3) Cymbarka, 4) Nimfa, 5) Blady Niko, 6) Agamemnon.

Początek wyścigów o godz. 4 popoł.

—::o::—

ZE SPORTU.

Polska reprezentacja kolarska na mistrz. świata.

Na kolarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w Medjolanie w końcu bieżącego miesiąca Polski Związek Tow. Kolarskich wysyła na koszt związku trzech zawodników, a mianowicie: Łazarskiego (Cracovia), Garlea (Cracovia), i Szymczyka (Warszawskie Tow. Cyklistów). Pozatem pojadą prawdopodobnie Smidt (Union - Łódź), „Iko" (W. T. C.), Ignatowicz (Lwów) i Podgórski (W. T. C.)

Przed meczem Polska — Estonja.

W sobotę przybyła do stolicy reprezentacyjna jedenastka estońska, która wystąpi w dniu 4 b. m. na boisku w Agrykoli w składzie następującym:

Tipner, Lüvar, Silber, Paunfeld, Rein, Eihman, Paal, Piplak, Elman, Uppraus, Tilefeld.

W drużynie polskiej w ostatniej chwili poczyniono szereg korzystnych zmian, ostatecznv jednak skład nie jest postawiony. W każdym razie pewny jest przyjazd kilku krakowskich piłkarzy, zato Wacek Kuchar grać nie będzie. Prawdopodobny skład drużyny polskiej będzie następujący:

Domański, Czajkowski, Karasiak, Kahan, Wieliszek, Lubina, Kubiński, Bacz, Kałuża, Chrościński, Sperling.

Zapasowi: Szumiec, Loth I, Sobota, Cichecki, Tupalski, Milde, Ciszewski. Sędziować będzie p. Vartes z Budapesztu.

Wyjazd drużyny robotniczej do Wiednia.

Związek Robotniczych Stow. Sportowych wzywa wszystkich członków Robotniczych organizacji Sportowych do wzięcia udziału w pożegnaniu drużyny robotniczej, wyjeżdżającej do Wiednia we wtorek dnia 6 lipca r. b. o godzinie 10 min. 30 na Dworcu Głównym.

Wojskowe zawody konne.

Departament Kawalerji Min. Spraw Wojskowych urządza w Warszawie w dniach 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19 lipca b. r.: 1) Centralne zawody konne o mistrzostwo W. P. 2) Konkursy hippiczne 3) Pokazy jazdy wzorowej. 4) Mecz gry w polo. Wszystkie zawody odbywać się będą na terenach Polo-Klubu, na łąkach Siekierki (za dawną rogatką Czerniakowską, dojazd tramwajem nr. 2)

„Przegląd Sportowy" pod nową redakcją.

W przyszłym tygodniu ukaże się „Przegląd Sportowy" w zmienionej szacie i pod nową redakcją.

Polonja — Morawska Slavia.

We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 18 na Dynasach odbędzie się mecz piłkarski Polonji z Morawską Slavią (Brno), która wraca z tournee po Łotwie i Estonji. Ceny biletów jak na zawody krajowe, dla młodzieży — 1 zł.

—::o::—

Pokwitowania.

Na kolonję letnią „Różyczka" Domu Sierot przy ul. Krochmalnej do dyspozycji dyr. dr. J. Korczaka

W dniu odsłonięcia pomnika na grobie Bernarda Lauera dla uczczenia Jego pamięci składa żona zł. 100.

Na bezrobotnych.

Henryk P. G. Gledziewski.

zamiast arbiturjenckiego napiwka zł. 4,

zamiast składki na zbiorowy dar abiturjentów dla wychowawcy w dowód wdzięczności zł. 2,

z własnej inicjatywy zł. 4.

Na Robotniczy Wydz. Wych. Dziecka.

Drukarnia, redakcja i administracja „Robotnika" zł. 52.26.

—::o::—

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. **Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż do łopatki. **Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.**

Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz. **Skład główny — Nowy-Swiat 5, tel. 504-96.** lewa oficyna 1 piętro. Do miejscowości gdzie **CHOLEKINAZY** w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu 8 zł. za komplet.

Ratujcie Zdrowie!

Dr. MUELLER: „Najnowszy lekarz domowy". Najbogatszy zbiór udoskonalonych, starych i nowych środków domowych przyrodniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

Dr. PROSALUS: „Życie płciowe". Poradnik dla nieświadomych małżonków. Bogata treść. XVI rozdziałów. O czem małżonkowie wiedzieć powinni. Sposoby pobudzania miłości. Zachowanie się kobiety brzemiennej. Występki małżeństwa. Impotencja. Bezpłodność. Środki higieniczne i lecznicze. Cierpienia erotyczne. Wiek krytyczny u mężczyzn i kobiet. Związki pomiędzy krewnymi i t. p. Zł. 2.—

Dr. GELSEN: „Higjena miodowych miesięcy". Wskazówki dla nowożeńców Zł. 1.—

Dr. BRAUN: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet". Jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki Zł. 1.—

Dr. JONDELOWITZ. „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet". Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zł. 1.—

Dr. W. POPIEL: „Poradnik dla młodych mężatek". Treść: Dojrzałość płciowa, małżeństwo, ciąża, poród i t. d. Zł. 2.—

Dr. WYROBEK: „Choroby weneryczne". Sposób leczenia. Zapobieganie. Wielka księga, mnóstwo ilustracji Zł. 5.—

Dr. TANGEY: „Zboczenia płciowe" Zł. 1.50.

H. SPENCER: „Etyka stosunków płciowych" Zł. 1.—

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 złoty znaczkami pocztowymi.

UWAGA. Czytelnikom „Robotnika" do każdej zamówionej książki dodajemy drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT" Warszawa, Piękna 25 m. 12.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

apteki W. BOROWSKIEGO

dawniej Reformackie najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci.

Skład Główny

Apteka W. Borowskiego Warszawa, Al. Jerozolimskie 59.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przeznaczenie!

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), redaktor pisma „Swit" (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Analizę wysyła się wszystkim czytelnikom „Robotnika" po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast 5 zł.). Osobiście przyjmuję od 12 — 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25.

Gabinet redaktora.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

OGŁOSZENIA DROBNE

***) 15 zł.** miesięcznie Studenci przygotowują do wszelkich egzaminów. Zupełna gwarancja. Uczą dorosłych Żelazna 61—5.

Absolwent gimnazjum Kreczmara udziela lekcji i korepetycji. Oferty: Admin. Robotnika dla „Absolwenta".

Garnitury marynarkowe od 20 złotych sprzedam. Nowy-Swiat 59—51.

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI

zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do: Sanator, Bydgoszcz.

NERWOWI SCHORZALI, CIERPIĄCY NA bezsenność, brak siły, energji niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 3 a otrzymacie darmo próbę i opis.

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST

i jędrne piękne ciało niechaj używają, Sanator, jako codzienne pożywienie Nie otrzymacie na miejscu piszcie do: Sanator, Bydgoszcz, a otrzymacie próbę i opis darmo.

Podania do władz, sądów, przepisywania maszynowe, tłómaczenia. Chłodna 39 m. 2.

Wędki, haczyki, linki, żyłki, wędziska oryginalne angielskie Alicocka. Skład Broni Engelhardta, Widok 22.

Zęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamożnym ulgi płatnicze. Wyjmowanie bez bólu. Lecz zębów — Twarda 45 róg Złotej.

KWARTALNIK

Akwarjum i Terrarjum

Organ Towarzystw Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Polsce

Zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako wydawnictwo pomocnicze dla nauczycieli Szkół średnich i powszechnych.

Rocznik za rok 1925/1926

nabyć można w administracji i w większych księgarniach

Cena bez przesyłki zł. 8.—

Za przesyłkę pod opaską poleconą 75 gr.

Koszty zaliczenia 1 zł.

Prenumerata na rok 1926/1927 wynosi w Warszawie i na prowincji zł. 8.—

Adres Administracji:

Warszawa, BEDNARSKA 9 m. 11, tel. 216-54 i 180-27.

Konto w P. K. O. Nr. 10.639.

Redaktor: **Zygmunt Lorec**

Wiceprezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Warszawie.

Wydawca: **Roman Mathia**

Prezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Warszawie.

MEBLE

Najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką. Leszno 33 — 10.**

NA RATY bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, zegarki. Pierścionki

Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

obuwia dziecinnego i uczniowskiego

dziecinne skóra od 7 zł. damskie płócienne 7.50 płócienne od 5 zł.

Nowy-Swiat 49 m. 29. Fr. Skarżyński.

LECZNICA

Przychodnia dla chorób, **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych** Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od **9 r.** do **9 w. Porada 3 zł.** W niedzielę i święta od 11 —

MEBLE

używane **na raty.** Wielki wybór, tanio. Zaliczki i raty **według budżetu kupującego. SOLNA 18 m. 4.**

Dr. KAUFMAN

Wspólna 56 od 8 r.— 8 wieczór. Specj. weneryczne i skórne. Analizy krwi. Oddzielne poczekalnie.

KURSY dla WYCHOWAWCZYŃ

pod kierownictwem **Dr. Stefana Kopcińskiego** zostaną otwarte **15 września 1926 r.**

Kurs roczny.

Kursy są przeznaczone dla: matek, wychowawczyń domowych i szkolnych, osób pracujących w organizacjach szkolnych.

Kurs nauk obejmuje 3 działy: **1. Pielęgnowanie noworodka. 2. Wychowanie przedszkolne. 3. Cele i metody szkoły nowoczesnej.**

Wykłady w godzinach popołudniowych. Informacji udziela oraz zapisy na cały kurs lub na poszczególne działy przyjmuje kancelarja: **Wielka 22 m. 29 — od 11—1 pp.**

ZAWIADOMIENIE.

Dla członków **Kasy Chorych** 2 fotogr.	gr. 40
6 fotogr. do legitymacji	zł. 1.—
6 fotogr. większych	„ 1.50
6 poczt. retuszow. w całości	„ 3.—
Zdjęcie w 8 pozach	„ 4.—

Portrety pięknie wykonane tanio wykonywa Zakł. Fotogr. **„LEONAR", Nowy-Świat 21.**

UWAGA! Fotografje do paszportów wykonywa się na poczekaniu.

DRUKARNIA

:: :: „ROBOTNIKA" :: ::

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.